

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 99.187.

Rok XX

Wilno, Czwartek 16 Lipca 1936 roku

Nr. 1923

Dziś 6-ty dzień WYŚCIGÓW KONNYCH na torze w Pośpieszcze z Totalizatorem  
Początek o godz. 5-ej. Ostatni dzień wyścigów w dn. 19 Lipca.

## Italia święci dzień zwycięstwa Sankcje już od wczoraj nie istnieją

RZYM. 15.7. Dzień 15 lipca, zgodny z decyzją Ligi Narodów, jest uważany za ostatni dzień sankcji, które trwały łącznie 241 dni. Całe Włochy są obwieszono sztandarami. Prasa poświęca artykuły samowystarczalności i zwycięstwu Włoch. Dyrektoriat partii faszystowskiej pod przewodnictwem wicesekretarza partii powziął rezolucję, w której żąda, aby Włochy nadal, w myśl przemówienia Mussoliniego na Capitolu, dążyły do wyzwolenia się spod wpływów ekonomicznych zagranicy. Następnie dyrektoriat wysłał depeszę hołdowniczą do Mussoliniego, w której zapewnia go, że lud nie zwolni swego marszu naprzód pod pewnym kierownictwem Duce. O godz. 7 m. 30 wiecz. wypowiedział Mussolini do zebranych tłumów na placu weneckim kilka słów o zakończeniu zwycięskiego okresu sankcyjnego.

RZYM. 15.7. Agencja Stefani donosi: W czasie owacyj robionych przed pałacem weneckim z okazji zniesienia sankcji, Mussolini wygłosił następujące przemówienie: „Dziś w 14-ym roku ery fasz-

ystowskiej zatknięto białą chorągiew na szancu sankcji. Jest to nietylko oznaka kapitulacji, lecz chciałoby się w tym także widzieć zapowiedź powrotu do rozsądku. Zasluga tego wielkiego zwycięstwa na froncie gospodarczym przypada w całości narodowi włoskiemu. Przypada mężczyznom, kobietom i dzieciom całych Włoch. Nikt nie zadrżał, nie cofnął się, wszyscy byli gotowi do poświęceń, mając w sercach pewność, że cywilizacja i sprawiedliwość zatryumfuje w Afryce i Europie. Przeczucia ich sprawdziły się i pod godłem liktorskim sprawdzać się będą w przyszłości.”

Mowa Mussoliniego wzbudziła niebywały entuzjazm wśród zebranych tłumów.

### NIEBEZPIECZENSTWO WOJNY MINEŁO

LONDYN. 15.7. „Evening Standard” ogłasza wywiad korespondenta amerykańskiej agencji Hearsta Knickerbockera z Mussolinim. Szef rządu włoskiego oświadczył, iż nie-

bezpieczeństwo wojny między Włochami, a W. Brytanią obecnie zupełnie minęło i że wycofanie z morza Śródziemnego potężnej części floty brytyjskiej stanowi nowy czynnik na rzecz oczyszczenia atmosfery w stosunkach włosko-angielskich. Mussolini zapowiedział, że wkrótce wycofa pewną liczbę dywizyj z Libii.

## Parogodzinna bitwa Arabów z Anglikami

KAIR. 15.7. Z Jerozolimy donoszą: Z południowej Transjordanii wtargnęło do Palestyny paręset zbrojnych beduinów, którzy posunęli się w głąb kraju aż ku Hebronowi (Al-Halil). Pomiędzy Bir-Szibą a Hebronem doszło do parogodzinnej bitwy z wojskami angielskimi. Straty Anglików miały być bardzo znaczne.

**A. PIASECKI**  
S. A. KRAKÓW  
poleca na sezon letni:  
wyborowe karmelki w czekoladzie  
wykwintne mieszanki karmelkowe  
karmelki słodowo — śmietankowe  
o r a z  
karmelki mleczne,  
nadziewane i pełne

## Monarchiści ustąpili z Korteżów Nie mogą zasiadać obok moralnych sprawców zbrodni

MADRYT. 15.7. Stała delegacja Korteżów zebrała się dziś pod przewodnictwem Bariosa celem przedyskutowania sprawy przedłużenia stanu wyjątkowego. Następcą zamordowanego b. ministra Sotelo, przywódcą monarchistów hrabia de Vallellano odczytał deklarację następującej treści: Opatkując morderstwo Calvo Sotelo, który nigdy nie dążył do gwałtów, stwierdzam, że deputowani monarchiści powstrzymają się od udziału w posiedzeniach parlamentu. Została dokonana przez reprezentantów władzy bezprzykładna zbrodnia w naszej historii politycznej. Zbrodnia ta została dokonana dzięki pobliżności i potęganiu do gwałtów i zamachów przeciwko deputowanym prawicowym. Sam premier groził Calvo Sotelu, że uczyni go osobście odpowiedzialnym za wszelkie wydarzenia, które mogłyby nastąpić w Hiszpanii. Ani chwili dłużej nie możemy zasiadać obok moral-

MADRYT. 15.7. Obiegają tu pogłoski, iż rząd skorzysta z zebrania się zwołanej na dzisiaj stałej komisji Korteżów, która ma zadecydować o przedłużeniu stanu wyjątkowego aby przedłożyć wniosek o zamknięciu sesji i rozpoczęciu feryj parlamentarnych.

Jak wiadomo, z rozporządzenia prezydenta republiki obrady izby zostały zawieszona na 8 dni. Podobno członkowie frontu ludowego pragnęliby, aby decyzja ta obowiązywała aż do końca września.

MADRYT. 15.7. Po nabożeństwie żałobnym za duszę Sotelo w San Sebastian obecni w kościele urządzili pochod. Grupa młodzieży lewicowej usiłowała pochod ten rozproszyć, doszło do starcia, w którym jedna osoba została zabita, a dwie ranione.

Policja przywróciła porządek.  
MADRYT. 15.7. Dyrektor dep. bezpieczeństwa oświadczył prasie,

że ogółem w związku z wczorajszymi zaburzeniami na pogrzebie Sotelo aresztowano 150 osób.

## Francja i Belgia chcą konferencji w Brukseli — Anglia nie!

PARYŻ. 15.7. Według agencji Havasa, rząd belgijski zawiadomił gabinet brytyjski, iż — zdaniem jego — mimo odmowy Włoch wzięcia udziału w konferencji państw, pozostałych wiernymi Locarno, konferencja taka z udziałem trzech państw Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii powinna się odbyć 22 lipca w Brukseli.

Ambasador francuski w Londynie Corbin otrzymał polecenie przyłączenia się do demarche kierowników polityki belgijskiej.

Według informacji, posiadanych w Paryżu, wydaje się, iż ministrowie angielscy widzą przeszkody, utrudniające zwołanie tego zebrania, uważając rzekomo, iż konferencja, ograniczona w ten sposób, mogłaby być

tłumaczona przez Rzeszę jako skierowana przeciwko niej w chwili, gdy wobec układu z Austrią może twierdzić, iż odpowiedziała na jeden z najważniejszych punktów kwestionariusza brytyjskiego. Procedura ta mogłaby również nie usposobić Włochy. W Londynie są zdania, że zwykłe rozmowy dyplomatyczne, nie urażając nikogo, mogłyby doprowadzić do tego samego rezultatu, pozwalając jednocześnie na pewne wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej.

Konferencja z udziałem 5 państw lokarniejskich mogłaby być wtedy zwołana z pożytkiem.

W Paryżu uważają — jak twierdzi Havas — iż taktyka, proponowana przez rząd angielski zasługuje na dokładne zbadanie.

## Na konferencji w Montreux doszło do porozumienia

MOTREUX. 15.7. Na konferencji do sprawy cieszyn doszło istotnie do porozumienia. Na posiedzeniu wieczornem na wniosek Paul Boncura przyjęto bez dyskusji poprawkę do art. 16 projektu angielskiego. Poprawka ustanawia całkowite zamknięcie cieszyn w czasie wojny, w której Turcja będzie neutralna. Jest to zgodne z postulatem ZSRR. Je-

dyn wyjątek stanowić będą wyjątki do umowy będącej w wykonaniu uchwały Rady Ligi Narodów przeciw napastnikowi lub też ruchy floty, wynikające z paktu regionalnego, w którym Turcja uczestniczy. Podobnie pełny tekst umowy będzie podpisany najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

## Specjalna narada Heimwehry w sprawie układu z Niemcami

WIEN. 15.7. Ks. Starhemberg zwołał na dziś do Wiednia zebranie regionalnych przywódców Heimatschutz'u. Na zebranie to przybyć mają wszyscy członkowie rządu, należący do Heimwehry. Przewidują, że w wyniku zebrania zostanie określone stanowisko Heimatschutz'u wobec układu austriacko-niemieckiego. Zwraca uwagę komunikat, opublikowany przez ks. Starhemberga, głoszący, iż wicekanclerz Baar-Baarenfels, który oświadczył w wywiadzie prasowym, że Heimatschutz bez zastrzeżeń popiera układ — przemawiał jedynie we własnym imieniu.

WIEDEN. 15.7. W związku z wczorajszym wywiadem prasowym wice-

kanclerza Baar-Baarenfelsa na temat stanowiska politycznego Heimwehry, ogłasza dzisiaj biuro prasowe Heimwehry następujący komunikat: „Wobec wywiadu wicekanclerza Baar-Baarenfelsa, który ukazał się w „Neues Wiener Journal” w dn. 14 b. m., a który mógłby wywołać mylnie wrażenie, że chodzi w nim o oficjalne określenie stanowiska Heimwehry w stosunku do ostatnich wydarzeń politycznych, wicekanclerz Baar-Baarenfels stwierdza, że wywiad ten był jedynie wyrazem jego osobistych poglądów, gdyż tylko ks. Starhemberg jest uprawniony do składania oświadczeń w imieniu Heimwehry austriackiej.”

## Kronika telegraficzna

\*\* W fabrykach szkła w okręgu Teplice-Sanov (Czechy) wybuchł strajk 1200 robotników. Zakłady fabryczne zostały obstawione przez oddziały żandarmerji i policje. W czasie starcia strajkujących z policjantami, kilkunastu robotników odniosło rany.

\*\* Na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybyć ma z kilkunastoma wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh. Przybycie płk. Lindbergha do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

\*\* W Rio de Janeiro dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu i spadły w pobliżu domu, który następkiem wybuchu benzyny stał w płomieniach. Trzech lotników zginęło.

\*\* Liczba ofiar ostatnich upałów w St. Jz. wzrosła do 3.400 osób.

## Wielki plan pokojowy Mussoliniego Projekt konferencji 7 mocarstw

LONDYN. 15.7. „Daily Herald” zamieszcza dziś pogłoskę o wielkim planie pokojowym Mussoliniego, twierdząc, że szef rządu włoskiego dąży do zwołania na początku września konferencji 7 lub 8 mocarstw. Celem tej konferencji byłoby: 1) uzyskanie porozumienia we wszystkich bardziej niebezpiecznych kwestiach, mogących zagrozić pokojowi europejskiemu, 2) przygotowanie powrotu Niemiec do Ligi Narodów w październiku, 3) osiągnięcie pewnego porozumienia co do planu reformy Ligi Narodów. W rzeczonyj konferencji miałyby wziąć udział W. Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Polska, Belgia, ZSRR, i ewentualnie Mała Ententa.

## Niemcy prawdopodobnie nie odpowiedzą wcale na kwestjonariusz brytyjski

BERLIN. 15.7. Zwlekanie z odpowiedzią na kwestjonariusz brytyjski miarodajne czynniki niemieckie motywują za pośrednictwem prasy. Z informacji tych wynika, że udzielenie tej odpowiedzi staje się coraz bardziej problematyczne, a w żadnym razie nie da się przewidzieć jej

terminu. Koła polityczne podkreślają, że w żadnym wypadku nie mogą mocarstwa zachodnie uzależniać od udzielenia odpowiedzi zaproszenia Niemiec na wspólną konferencję. Odpierają one przytem z całą stanowczością wszelkie podejrzenia bądź też zarzuty, które pojawiają się w prasie zagranicznej, że brak odpowiedzi na kwestjonariusz brytyjski jest dowodem „niejasnych zamiarów Rzeszy”. Twierdzeniem tym przeciwstawiają, jako dowód ostatni układ niemiecko-austriacki. Przyszność, że istnieje „pewne dowody” dla zwlekania z odpowiedzią, nie precyzują jednak jasno tych dowodów i wskazują na „formalną” stronę kwestjonariusza, którego duch — jak mówią — był conajmniej „wyrażając się uprzejmie” powodem do metod, które są nieodpowiednie w stosunku do Rzeszy po pokojowych propozycjach kanclerza.

## Koniec reklamowanego przedsiębiorstwa Kolejka na Kasproy Wierch bankrutuje

W tygodniku „Prosto z Mostu” czytamy bardzo ciekawe dane o historii sławnej już kolejki na Wierch Kasproy. Przytoczymy parę zdań o finansowej stronie tej imprezy.

„Czytaliśmy już dwa miesiące temu w „Wiadomościach Turystycznych” — pisze „Prosto z Mostu” — iż na podstawie danych urzędowych przeciętna frekwencja w najlepszym sezonie bo zimowym, w dodatku wtedy jeszcze gdy ludzie poczęła nowość, wynosiła 281 biletów dziennie, którą to sumę w rzeczywistości zredukować należy do 200 z wzięciem w nią biletów zniżkowych i gratisowych — kalkulacja zaś p. ministra Urycha dla opłacalności kolejki wynosiła 462 bilety dziennie przez cały rok (!). Dziś wiemy już więcej; wiemy, że kolejka stoi w perspektywie bardzo prawdopodobnego bankructwa. Tempo istotnie rekordowe! Takie samo jak tempo budowy!

Wobec pasywności przedsiębiorstwa będzie je musiało przejąć państwo, mające w nim kapitały. Czy zechce je dalej utrzymywać, czy też — aby jedynie było dorzecznym i zgodnym z opinią publiczną — znieść, a co się da, przynieść na Gubałową, albo odwrotnie, nadziei urentownienia kolejki przez porobienie poszczególnych „atrakcji” na Kasproym czy w Hali Gąsienicowej. Wszystkie te budy muszą raz być pocięte.

Jeżeli przyszłość tej hańby kultury polskiej nie zmiecie, a moralnych i materialnych sprawców do odpowiedzialności nie pociągnie, to się ta kultura z upadku nie podźwignie. Myślano ją oto zaskoczyć faktami, myślano, że „wobec tego, skoro się już zło stało” kultura ta z poażowaniem ręki podziękuje za obelgę. Oportunizm taki wydałby jej ostateczne świadectwo ubóstwa. Nie, naród polski nie spocznie, póki nie zostanie zadośćuczynienia i póki się

krzywdy jego nie naprawi”. Nie podzielaamy zdania, jakoby państwo „musiało” przejąć kolejkę tatrzańską. Gdyby już do tego doszło żeby trzeba było tę imprezę zlikwidować, to do ponoszenia kosztów i przyjęcia kolejki należałoby zmusić

tych dwóch panów, którzy wbrew opinii całej Polski przeforsowali swój projekt, a których nazwiska są powszechnie znane. W żadnym wypadku państwo nie powinno pokrywać błędów, czy uporu osób prywatnych. Niech ją przejmują pp. Borkowski i Dąbrowski!

## Konferencja prasowa w Dyr. Okr. K. P. w Wilnie Wilno — „Kopalnią Pracy”

W dniu wczorajszym w gmachu Dyrekcji Kolejowej odbyła się konferencja prasowa, na której nowo-mianowany dyrektor Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie p. inż. Głazek podzielił się z licznymi przybyłymi dziennikarzami swymi spostrzeżeniami na temat spraw związanych z kolejnictwem, które najbardziej interesują nasze społeczeństwo.

A więc poruszone zostały sprawy zmiany taryfy osobowej, багаżowej i towarowej, inwestycje, które, choć nieraz konieczne ze względów budżetowych są trudne do wykonania, wypadki na kolejach, sprawy turystyczne i in.

P. Dyrektor zwraca uwagę, iż Wileńska Dyrekcja K. P. wskutek odcięcia ziem ze wschodu i zachodu od Wilna znalazła się w warunkach anormalnych. Mając inne zadania w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeczy była rozbudowana nadmiernie, a po wojnie kompletnie zniszczona.

Jedną z największych Dyrekcji, której stacje, urządzenia i kierunki dróg były obliczone na wielką przełotność, dziś znalazła się w położeniu, w którym część kierunków nie odpowiada nawet ich gospodarce — przeznaczeniu, większość stacji i linii była zniszczona lub zaniedbana, w którym — należałoby i buduje się nowe szlaki kolejowe, znosi stare, stwarza się nowe bazy pomocnicze w postaci warsztatów, parowo-

zowni, magazynów, budynków stacyjnych itp.

Wobec słabego ruchu kolejowego i utrzymania często zbędnej ogromnej sieci kolejowej, środków na rozbudowę lub przebudowę sama Dyrekcja z wpływów własnych dać nie może. Utrzymanie ogromnej sieci kolejowej z jej dawnymi dostosowaniami do dawnych warunków pracy urządzeniami przerasta otrzymywane dochody — skutkiem czego Dyrekcja z wpływów własnych dać nie może. Utrzymanie ogromnej sieci kolejowej z jej dawnymi dostosowaniami do dawnych warunków pracy urządzeniami przerasta otrzymywane dochody — skutkiem czego Dyrekcja z wpływów własnych dać nie może.

Stąd takie dziwolągi, że na jednych stacjach stoją pustką wspaniałe gmachy kolejowe, na innych są za bezcen dzierżawione na inne potrzeby, wreszcie na trzecich brak nawet domów mieszkalnych dla służby kolejowej, która o parę kilometrów zmuszona jest wynajmować mieszkania.

Jedne stacje są nadmiernie rozbudowane i konserwowane, innym brak odpowiednich do dzisiejszego ruchu urządzeń.

Stąd są specjalnie ciężkie warunki pracy Dyrekcji Kolei w Wilnie, którą p. dyr. Głazek nazywa „kopalnią pracy”.

Oceniając duże znaczenie turystyki w życiu gospodarczym Państwa i omawiając zniżki, jakie Polskie Koleje Państwowe turystom przyznały, p. dyrektor przywiązuje dużą wagę do turystyki na Wileńszczyźnie.

Stan materialny ziem północno-wschodnich, teren, jaki obejmuje Okręg Dyrekcji Wileńskiej, a więc województwa wileńskie, nowogródzkie, białostockie i poleskie, jest nader krytyczny. To też zadaniem naszym będzie, — mówi p. Dyrektor — aby ruch turystyczny skierować na

## Krwawy napad na krewnego obrońcy z Przytyka

„Goniec Warszawski” donosi z Krakowa: „Dobczyce, w głośnie dziś powiecie myślicznym były widownią niezwykle tajemniczego napadu. Kiedy obywatel dobczycki, p. Stanisław Pozowski, wracając do domu o godzinie 10 min. 30 w. prze-

chodził koło bożnicy, z za węgła wypadł jakiś osobnik i kilkoma uderzeniami z tyłu łomem w głowę ogłuszył p. Pozowskiego. Kiedy p. Pozowski upadł na ziemię napastnik zaczął go dusić, tak, że ofiara napadła dostała krwotoku. Na krzyk mordowanego nadbiegli mieszkańcy pobliskich domów, którzy widzieli zajście. Jeden z nich p. Michałow- ski rozpoznał w napastniku, Salomona Haenglera, kupca z Dobzyc. Kiedy p. Michałow- ski rzucił się w po- goń za uciekającym Haenglerem, ten zamierzył się na ścigającego go, a potem zdołał uciec.

Zajście zostało opisane w protokole, lecz dotychczas Haenglera nie aresztowano. P. Pozowskiego doprowadzono do domu, gdzie przebywa pod opieką lekarzy. Stan jego jest niebezpieczny. Jest to znany obywatel w Dobzycach, cieszący się ogólnym szacunkiem, jako naradowiec i wieloletni działacz społeczny.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, która może wyświetlić procesy, że p. St. Pozowski jest bliskim krewnym mec. dr. Adama Pozowskiego z Krakowa, który był obrońcą chłopów w procesie o zajęcia w Przytyku w Radomiu.

Mieszkańcy Dobzyc głośno mówią, że napad ten jest w związku z procesem przytyckim, albowiem żadnych innych powodów do napadu nie było. P. Pozowski zupełnie nie znał Salomona Haenglera.

## Zgon prezesa sowieckiej Akademii Nauk

MOSKWA. 15.7. Zmarł tu po ciężkiej chorobie prof. Aleksander Karpinski, prezes Akademii Nauk. Prof. Karpinski liczył 96 lat. Był on jednym z najbardziej znanych sowieckich geologów i paleontologów. W sensie geologicznym zbadał cały szereg okolic Rosji, głównie Ural. W

dziejninie paleontologii wstawił się pracami o amonitach (wymarłe zwierzęta morskie z rzędu głowonogów). Napisał m. in. cenną pracę p. t. „Skłóce z przeszłości geologicznej Rosji europejskiej”. Zmarły był również dyrektorem Instytutu Górniczego.

## Z. Z. Z. rozpada sie Rozłam w Krakowie i Lwowie

Niespostrzeżenie dla naszej opinii publicznej dokonują się zmianie fermy w ZZZ, robotniczej organizacji b. premiera Moraczewskiego. W Krakowie opuścił szeregi Z. Z. tamtejszy związek pracowników samorządowych. We Lwowie została rozwiązana rada okręgowa ZZZ. Wydział wykonawczy ZZZ. w Warszawie zarzucił lwowskiej radzie okręgowej niedo- łęstwo i niekaralność organizacyjną.

Odbywa się tworzenie nowej organizacji okręgowej. Szeregi ZZZ. we Lwowie opuściła większość związku tramwajarzy. Liczba pracowników tramwajowych, którzy opuścili ZZZ., podawana jest na przeszło 200. Na czele rozłamowców, którzy utworzyli narazie organizację samodzielną, stoją b. legionisci zatrudnieni w tramwajach miejskich.

## P. Raczkiewicz został mianowany wojewodą pomorskim

Nasze przypuszczenia wyrażone w Nr-ze 191 „Dz. Wil.” zostały potwierdzone (Red.) gdyż jak się dowiadujemy, na stanowiskach wojewodów zasłynęły następujące zmiany: wojewoda białostocki, gen. Stefan Pasłowski został przeniesiony na

stanowisko wojewody w Stanisławowie; wojewoda pomorski, Stefan Kirtilkis, został przeniesiony na stanowisko wojewody w Białymstoku. B. minister Spraw Wewnętrznych, Władysław Raczkiewicz, został mianowany wojewodą pomorskim.

## Sytuacja handlowa na terenie Wil. Izby Przem.-Handlowej

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa przeprowadziła ostatnio badania porównawcze za lata 1934 i 1935 nad sytuacją w handlu na ziemach północno-wschodnich. Ze względów technicznych, mu-

siano się ograniczyć do większych firm, prowadzących księgi handlowe. Poczynione obserwacje, dotyczące około 800 firm wszystkich branż świadczą o pewnym zwiększeniu obrotów w 1935 r. (obejmują one tylko największe i stosunkowo najlepiej prowadzone przedsiębiorstwa). Wzrost obrotów wynosi od 5—10 proc. w porównaniu z 1934 r. Największy wzrost przypada na artykuły elektryczne i radjotechniczne, a najmniejszy na spożywcze. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólny rozwój poszczególnych branż, to np. w płodach rolnych notowano dość znaczny wzrost obrotów w woj. wileńskim i nowogródzkim, w towarach włókienniczych największy wzrost w Białostockiem, a najmniejszy w Nowogródzkim; w handlu futrami i skórą pierwsze miejsce zajmuje Wileńszczyzna, to samo handlu drzewem. Woj. poleskie od paru lat przynosi spadek obrotów w handlu i przemyśle. (h)

## P. Mühlstein w niełasce Kłopoty zięcia Rotszylda

Prasa żydowska podaje: „Pierwszy sekretarz Poselstwa Polskiego w Paryżu p. Mühlstein, który — jak wiadomo — odwiedził swego czasu Kowno i zapoznał się tu z możliwościami porozumienia polsko-litewskiego, został obecnie przeniesiony do Warszawy, gdzie kieruje departamentem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. P. Mühlstein ma być również urzędnikiem dla spraw litewskich”.

„Zupełnie nieoczekiwanie — pisze inny dziennik żydowski — opadł w niełaskę dobrze znany dyplomata polski Anatol Mühlstein, który

jako pierwszy radca Ambasady Polskiej w Paryżu z tytułem ministra, bawił w roku 1934 w Kownie, gdzie odbył narady w sprawie stosunków polsko-litewskich. Starania jego — nie odniosły skutku. Mühlstein, który jest — jak wiadomo — żydem i zięciem Rotszylda, zostaje obecnie odwołany z Paryża do centrali. Pomimo, iż prasa polska pisze, że Mühlstein otrzyma obecnie w Warszawie samodzielne stanowisko, są jednak podstawy do mniemania, że karjera dyplomatyczna Mühlsteina jest skończona”.

## Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego o wiecach i zgromadzeniach

Izba I karna Sądu Najwyższego ogłosiła zasadnicze orzeczenie w

procesie, który wyniła na tle zajść na wsi podczas zgromadzenia zwołanego przez Stronictwo Ludowe w jednej z miejscowości Małopolski Wschodniej. Zagadnienie stanowiące podstawę skargi kasacyjnej, zgłoszonej przeciwko uznaniu wiecu tego za niedozwolone, obracało się dookoła pytania, czy wiece pod otwartym niebem wymagają z góry zezwolenia ze strony władz administracyjnych. Sąd Najwyższy uznał, że zezwolenie na odbycie zgromadzenia pod gołym niebem musi być wyraźne i nie wystarczy fakt nie otrzymania przed jego rozpoczęciem zakazu władzy administracyjnej.

W ten sposób wszystkie zgromadzenia wiejskie muszą być uprzednio zgłaszane.

## Afera Parylewiczowej

W warszawskich kręgach sądowych twierdzą, że w aferze Parylewiczowej toczą się dalej przypisywane i szczegółowe dochodzenia. W Krakowie i okolicy mają nastąpić nowe, jeszcze bardziej sensacyjne aresztowania osób, zamieszanych w tę „najpaskudniejszą z paskudnych spraw”.



## Pożar siana wskutek podpalenia

MOŁODECZNO. W nocy na 12 b. m. spaliła się na łakach maj. Berzowo, gm. kraśnieńskiej, szopa z sianem w ilości około 2.400 kg., należąca do Eugenjusza Ańcuta, zam. w Warszawie. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia przez mieszkańców wsi Fieniewo, gm. chocięńsczyckiej, pow. wilejskiego.

## Zabili 60 letnią kobietę Morderstwo w gminie kraśnieńskiej

MOŁODECZNO. W nocy na 15 b. m. pomiędzy godz. 24 a 1-szą w folw. Małe Hranice gm. kraśnieńskiej została zamordowana przez zadaną 2-ech ran kłótłych w szyję i głowę Heleną Tarlewska, lat 60. Zwłoki zabezpieczono.

## Legalne i nielegalne warsztaty rzemieślnicze w Wileńszczyźnie

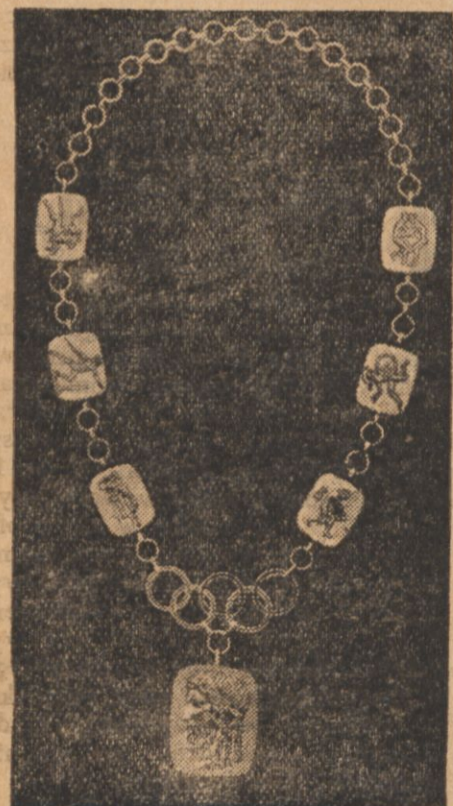
Według sporządzonych danych na dzień 31 października 1935 r. Wilno posiadało 3.822 warsztatów rzemieślniczych, zaś całe województwo wileńskie liczyło 9.823 warsztatów.

W oku 1935 uległo likwidacji 332 warsztatów, a mianowicie w grupach budowlanej — 20, drzewnej — 22, włókienniczej — 73, metalowej — 44, spożywczej — 94, skórzanego — 62 i usług osobowych (fryzjerstwo, fotografowanie — 17. Obliczenia po-

wyższe sporządzone zostały na podstawie zaświadczeń o wydawanych kartach rzemieślniczych, nadesłanych przez władze przemysłowe i instancji.

W okresie tym, władze Izby Rzemieślniczej, w wyniku kontroli na terenie woj. Wileńskiego ujawniły w 799 wypadkach t. zw. nielegalne rzemiosło, prowadzone bez kart rzemieślniczych. (h)

LANCUCH OLIMPIJSKI



# CALVO SOTELO

Tak się nazywał jeden z przywódców monarchistów hiszpańskich, zamordowany przed paroma dniami w Madrycie. Jeśli się zajmujemy tutaj tem morderstwem, to dlatego, że zostało ono dokonane w niezwykłych okolicznościach. Oto jak przedstawia przebieg wydarzeń korespondent PAT-nej:

Gdy dyrektoria generalna bezpieczeństwa otrzymała wiadomość o zamordowaniu porucznika gwardji cywilnej Castillo dwoma wystrzałami z rewolweru w nocy z dnia 12 na 13 b. m., odbyła się w dyrekcyjnej nocy, na której postanowiono pomścić zbrodnię, 20-tu gwardzistów zdecydowało zamordować Calvo Sotelo, 17-ma samochodami udali się oni w nocy do mieszkania przywódcy monarchistów przy ulicy Velasqueza. Porucznik i trzech gwardzistów zastukali do drzwi. Sotelo nie chciał otworzyć. Porucznik zapowiedział, że wysadzi drzwi i ostrzegł, że samochody gwardzistów czekają przed domem. Calvo Sotelo przed otwarciem drzwi wyjrzał przez okno i spostrzegłszy samochody, pełne gwardzistów, zatelefonoł do szwajcara, by sprawdził, czy to są autentyczny gwardziści. Wobec potakującej odpowiedzi szwajcara, Sotelo otworzył drzwi. Gwardziści po wejściu wyciągnęli rewolwery i zażądali od Sotelo, aby szedł z nimi. Pozwolił on im ubrać się, natomiast gdy usiłował dobiec do telefonu, odrąbano go, siłą wypchnięto za drzwi i sprowadzono do samochodu. Zona Calvo Sotelo wdziała przez okno, że samochody odjechały w kierunku dyrekcyjnego bezpieczeństwa, t. j. na ulicę Alcalá. Natychmiast dała znać telefonicznie o tem jednemu z przyjaciół, który ze swej strony skomunikował się z dyrektorią generalną bezpieczeństwa i dowiedział się, że rozkazu aresztowania Sotelo nie wydawano.

Niezwykłość wydarzenia polega na tem, że sprawcami morderstwa nie są ani zwykli bandyci, ani też terroryści polityczni, lecz oficer i żołnierze gwardji cywilnej, a więc ludzie, będący częścią organów bezpieczeństwa państwowego.

To właśnie wzburzyło opinię publiczną, to także wywarło wrażenie na rządzie hiszpańskim, skoro — jak się dowiadujemy z telegramu PAT — rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie, uchwaliła wyrazić z powodu zamordowania Calvo Sotelo wyrazy ubolewania i zarządziła surowe śledztwo.

Istnieje więc, jak z tego widać, sumienie społeczne w Hiszpanji, trudno bowiem wyobrazić sobie coś bardziej ohydny i bardziej rozkładającego życie społeczne, jak akty gwałtu i morderstwa, wykonywane przez władze państwowe.

Akty takie są ohydne z punktu widzenia ludzkiego, gdy są dziełem organów państwowych, bo są wyrazem wykorzystywania przewagi fizycznej, poniżają samych sprawców, bo dowodzą, że są oni pozbawieni poczucia honoru i uczuć ludzkich.

Akty takie niszczą zupełnie szacunek i zaufanie do organów państwa, a przez to i do samego państwa. Są preto czynnikami anarchji; odejmują właściwe państwu prawo traktowania jako przestępców tych, którzy wobec organów państwowych popełniają akty samosądu.

Rozumiemy pośpiech rządu hiszpańskiego w odgrozowaniu się od sprawców zabójstwa. Rząd ten, mimo że jest bardzo radykalny społecznie i politycznie, wie, że gdyby go opinia publiczna zidentyfikowała ze sprawcami mordu, to groziłaby mu utrata wszelkich cech rządu państwowego....

Zdarzyło się już wiele razy, że jednostki czy też grupy dochodziły do władzy przez gwałt, przez zamach stanu. Jeśli wszakże, zmieniający gwałtownie stary ustroj i porządek, budowały na jego gruzach nowy, a zburzywszy nieodpowiadające nowym warunkom prawa, ustanawiały nowe i same im się ucciwiwie poddawały, wtedy uzyskiwały niewinną werdykt historii.

Jeśli wszakże nowe rządy, powstałe z aktów przemocy, opierały swe panowanie w dalszym ciągu na przemocy, jeśli dopuszczały się lub też tolerowały rzeczy takie, jak opisane powyżej morderstwo polityka hiszpańskiego Calvo Sotelo, to mogły być

# WŁOCHY I FRANCJA

O ile się nie mylę, to Bismarck w swoich pamiętnikach napisał, że gniew i oburzenie nie są politycznym stanem duszy... O tem należy pamiętać przy rozważaniach z powodu uogody niemiecko-austrjackiej. Nie ma sensu łyżnić i biadać, należy natomiast starać się o to, by zrozumieć...

Zrozumienie zaś tego, co się stało, ułatwia znakomicie zorientowanie się w ogólnem położeniu politycznem w Europie. Wieleby było do powiedzenia na ten temat, na plan pierwszy wszakże wysuwają się dwa fakty: wzmocnienie sytuacji Włoch i osłabienie sytuacji Francji.

Włochy powracają do polityki europejskiej znacznie wzmocnione. Odniosły zwycięstwo w Afryce, a przez to pomnożyły obiektywnie swe siły. Obok tego dowiodły, że posiadają trzy rzeczy — potęgę militarną, zdolności organizacyjne i tradycyjne zmysły i umiejętności polityczne. Pozycja Włoch na kontynencie europejskim jest o wiele większa dziś, niż była przed rokiem.

Francja wyszła z wojny w r. 1919 z aureolą zwycięstwa. Była największą potęgą w Europie. Mogła być zrobić wszystko, co tylko chciała. Dzięki nierealnej polityce briandowskiej pozwoliła sobie wydrzeć owoce zwycięstwa i ułatwiła odbudowę sił niemieckich. Ostatnio zaś objęcie władzy we Francji przez stronnictwa, poza któremi stoi koalicja masonsko-komunistyczna i wpływy żydowskie, każą się obawiać dalszego obniżania się znaczenia Francji na terenie międzynarodowym.

Rządy frontu ludowego są brzemienne fatalnymi wprost następstwami dla polityki francuskiej. Bo — pomyślmy tylko — naturalnem następstwem zajęcia Abisniji przez Włochy powinno być ścisłe porozumienie francusko - włoskie. Usado-

wienie się Włochów w Afryce wschodniej stworzyło grunt podatny pod całkowitą współpracę Włoch i Francji w Afryce, a przez to przygotowało podstawę do konsekwentnej i trwałej współpracy włosko - francuskiej w Europie. Było błędem polityki francuskiej zaangażowanie się w akcję sankcyjną i filoangielską (rozumiał to doskonale p. Laval), lecz można było następną tego błędu usunąć, gdyby po zwycięstwie Włoch w Afryce była śmiało i w sposób zdecydowany zerwała z polityką sankcyjną, podała rękę Włochom i położyła podwaliny pod długotrwałą współpracę z Włochami na naszym kontynencie. Tę nie zrobiono i zmuszono Włochy, wbrew ich naturalnym interesom, do szukania oparcia o Niemcy.

Mylą się jednak ci wszyscy, którzy piszą, że Mussolini dąży do sojuszu z Niemcami. W interesie Włoch leży zachowanie wolnej ręki w polityce, niewiązanie się trwałie ani z Francją, ani z Niemcami. Bo nie można opierać swego stosunku do Francji na przypuszczeniu, że z nieubłagana koniecznością po kiereńszczyźnie p. Bluma przyjdą tam rządy bolszewickie, nie można też (z punktu widzenia włoskiego), pozwolić Niemcom na osiągnięcie hegemonji w Europie. Polityka włoska zmierza do tego, by oprzeć „bezpieczeństwo i pokój” na naszym kontynencie na współdziałaniu wszystkich wielkich mocarstw, co pozwoliłoby Włochom na niewiązanie się na stałe z nikim (stąd pro-

jekty paktów Czterech, Pięciu, czy Sześciu...).

Nie mamy żadnej wątpliwości co do tego, że nacelnem dążeniem Włoch w chwili obecnej będzie dążenie do tego, by zapobiec utworzeniu się w Europie dwóch bloków państw — sprzyjającego bolszewizmowi i anty bolszewickiego. Bo toby zmusiło Włochy do wejścia w zbyt bliskie stosunki z Niemcami. Utworzeniu podobnych bloków będą Włochy przeciwdziałały plan współdziałania wielkich mocarstw, a więc powrót do idei przedwojennego „koncertu” europejskiego.

Wydaje się nam, że położenie geograficzne Polski i jej obecna sytuacja polityczna sprawiają, że i dla nas byłoby rzeczą bardzo nieemiłą zrobienie z kwestji komunizmu „linji podziału” w polityce europejskiej. A że jesteśmy przeciwnikami oparcia polityki europejskiej na ideologii Ligi Narodów, więc zdaniem naszym, jest Polska — podobnie jak Włochy — zainteresowana w tem, by nie dopuścić do organizacji dwóch bloków państw europejskich, i by oprzeć pokojowy rozwój stosunków na porozumieniu wielkich mocarstw. Pod warunkiem oczywiście, że do tych „wielkich” będzie zaliczona również i Polska. Dodajmy, że dla tych samych powodów, dla których Włochy chcą pozyskać współpracę Francji i Niemiec, Polska musi dążyć do tego, by do „koncertu europejskiego” należały Niemcy i Rosja.

Byliśmy stanowczymi przeciwnikami paktu Czterech, stawiającego Polskę poza nawiasem życia politycznego w Europie. Widzimy wielkie niebezpieczeństwo w pomysłach paktu Pięciu, to znaczy w planie wyłączenia Rosji z polityki europejskiej. Za realne i możliwe natomiast uważamy projekty, mówiące o pakcie Sześciu...

S. K.

# PRZEGLĄD PRASY

## POROZUMIENIE AUSTRO-NIEMIECKIE A POLSKA

„Kurjer Poznański” nie sądzi, by układ austro-niemiecki posuwał naprzód rozwiązanie problemu austrjackiego.

„Czyż przez sobotni układ — pisze „Kurjer” — zmienić się zasadniczo oblicze hitlerizmu, który przecież uważa „Anschluss” za podstawowy — wręcz symboliczny — wobec niemieckości Austrii — punkt programu politycznego Trzeciej Rzeszy?

Między Berlinem i Wiedniem nastąpiło zawieszenie broni. Trwały pokój jest rzeczą znacznie trudniejszą. Problem pozostał nadal.

Pod tym względem ma ostatni układ niemiecko-austrjacki niejedno podobieństwo z polsko-niemieckim odprężeniem z r. 1934.

Jak ocenić porozumienie austro-niemieckie ze stanowiska interesów Polski?

„Pod względem gospodarczym mówi się, że Berlin domaga się od Wiednia, aby cały kontyngent węgla, nabywany przez Austrię w Polsce, brany był w przyszłości z Niemiec. Należy oczywiście odczekać, czy się to doniesienie potwierdzi.

Politycznie — porozumienie niemiecko-austrjackie wzmocnia oczywiście Niemcy, tem bardziej, że za niem stoją Włochy. I Niemcy, odraczając swą ofensywę na Austrię przez skierowanie tam swojej polityki na tory pokojowej penetracji wewnętrznej, mogą skoncentrować swe siły ekspansyjne w kierunku południowo-wschodnim i wschodnim.

Polska będzie musiała swą czujność spotęgować, jeżeli nie chce zapłacić także politycznych kosztów zbliżenia Austrii do Niemiec i wzrostu wpływów i prestiżu Niemiec. Przytem sytuacja Polski jest skomplikowana przez to, że Niemcy wraz z Włochami (i w przyszłości Austrią) reprezentują świat nacjonalistyczny, antykomunistyczny.”

## JEST TEREN DLA EMIGRACJI

Pisaliśmy niedawno o projekcie umieszczenia znaczniejszej ilości Żydów w Abisynji. Obecnie korespondent „Nowego Dziennika” z Wenezueli donosi, że i w tym kraju otwierają się pomyślne widoki dla emigracji żydowskiej. Wenezuela posiada na szerokich obszarach klimat łagodny, przez 9 miesięcy taki sam, jak u nas w Polsce panuje w maju.

„Jestem przekonany — pisze korespondent „N. Dz.” — że gdyby przedsięwzięto odpowiednie kroki, mogłaby być uobecnego prezydenta, który jest człowiekiem o rozległych horyzontach i liberalnym światopoglądzie, uzyskać poleć kraju, o zdrowym klimacie, urodzajnej glebie — dla osadnictwa żydowskiego. Ważnym momentem jest to, że emigracja do Wenezueli wyrażnie jest przewidziana w nowym programie obecnego prezydenta.”

Żydzi z Polski przybywają do Wenezueli dopiero od r. 1922, a są oni przeważnie domokracjami. W ostatnim czasie niektórzy z tych Żydów założyli przedsiębiorstwa handlowe, galanteryjne i tekstylne.

Ci, którzy przywedrowali tu w ostatnich latach nie wzięli się do produktywniejszej pracy, ponieważ każdy postanowił osiedlić się tu tylko czasowo, uciułać jakiś kapitał, a potem kraj opuścić. Doniedawna też istotnie tak było, ci ludzie po kilku latach wyjeżdżali do Palestyny, do innych krajów, czy też spowrotem do swego kraju rodzinnego. Ostatnio zmieniło się to dlatego, że do Palestyny trudno się dostać, do rodzinnych krajów niema pogo jechać, a w innych krajach nie jest lepiej, niż w Wenezueli.

Ogółem mieszka tu tysiąc rodzin Żydów sardyjskich i 500 rodzin Żydów z Polski i Rumunji. Chcąc jeszcze zaznaczyć, że z Malopolski niema tu prawie nikogo. Dotychczas nie natrafiliśmy nawet na 10-ciu Malopolan, z tego z samego Krakowa — dwóch albo trzech.”

Dlaczego Malopolska jest taka opieszala? Winna się poprawić i to jeszcze w tym roku.

Są więc w świecie tereny dla emigracji Żydów z Polski, wbrew twierdzeniom prasy żydowskiej, iż cały świat jest przed nimi zamknięty.

## MOŻLIWE WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO PALESTYNY

Szukanie nowych terenów osadniczych jest tembardziej wskazane, że w Palestynie grozi — naskutek rewolty Arabów — czasowe wstrzymanie fali imigracyjnej żydowskiej.

„Nowy Dziennik” przyniósł taką depeszę z Londynu:

„W napiętej sytuacji, spowodowanej zamiarem wstrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny, nastąpiło dziś pewne odprężenie. Wysiłki przywódców sjonistyki w kierunku odwrócenia niebezpieczeństwa wstrzymania emigracji zostały uznane za sukcesem. Powzięcie uchwały w tej sprawie przez gabinet brytyjski zostało odroczone na przeciąg dwóch tygodni.”

Jeśli się rewolta Arabów przeciągnie, to po dwóch tygodniach, mimo wysiłków przywódców sjonizmu, którzy masowo zjechali do Londynu i niestrudzenie obrabiają członków rządu i parlamentu angielskiego, — nastąpi napewno wstrzymanie imigracji aż do czasu wygotowania raportu przez królewską komisję, która zjedzie do Palestyny dla zbadania przyczyn niezadowolenia Arabów.

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## 14 lipca w Paryżu Święto narodowe Francji

### Pochody „frontu ludowego” — Zakaz manifestacji patriotycznych

PARYŻ (PAT). Obchód święta narodowego 14 lipca przybrał w tym roku charakter specjalnie polityczny. Stronnictwa „Frontu ludowego” połączyły bowiem dzisiaj demonstrację z okazji święta narodowego z odroczone przed miesiącem obchodem zwycięstwa wyborczego. Jednak ze strony wszystkich czynników, nawet skrajnie opozycyjnych, widać było wyraźną tendencję niezakłócenia uroczystości.

Szereg dzienników narodowych stwierdza lewicowy charakter obchodu narodowego, oświadczając, że patriotci nie znajdują się na ulicach, którzy remi maszerować będą członkowie „Frontu ludowego”, jednak postarają się wstrzymać od jakichkolwiek gestów, któreby mogły doprowadzić do incydentów. Organizacje byłych kombatanów wezwały swoich członków, aby pojedynczo, bez tworzenia pochodu, udali się pod Łuk Triumfalny i tam pojedynczo składali wiązanki kwiatów na grobie Nieznanego Żołnierza.

W ten sposób odbyły się dwa ośrodki obchodu. Jednym był Łuk Triumfalny z grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie defilada pojedynczych osób odbywała się w zupełnym spokoju i z drugiej strony — dwa olbrzymie pochody „Frontu ludowego”. Ze sztandarami czerwonym i trójkolorowym, wkroczyły na plac Bastylji, gdzie przedstawiciele rządu i przywódcy „Frontu ludowego” wygłosili szereg przemówień.

Duże wrażenie wywołała mowa premiera Bluma, który, stwierdzając jedność istniejącą wśród stronnictw

„Frontu ludowego”, apelował do mas robotniczych, aby pozostawiły rządowi swobodę decydowania o tempie, w jakim program „Frontu ludowego” ma być wykonany. Premier ostrzegł przed niecierpliwością i stosowaniem gwałtownych form w walce o postulat robotnicze, oświadczając, że w obecnej sytuacji Francji tylko spokój i porządek publiczny umożliwią wykonanie tego programu. Każde zakłócenie spokoju, każdy zamęt może unie możliwić rządowi jego zadanie i otworzyć drogę do rewanzu jego przeciwnikom. Premier zapowiedział, że w ciągu bieżącego tygodnia Izba przeprowadzi debatę nad upaństwowieniem przemysłu wojennego i nad zmianą statutu Banku Francji.

Sprawy te przejdą następnie do senatu i zaraz potem obie izby wezmą na warsztat plan wielkich robót publicznych, sprawę zorganizowania kredytu dla drobnego i średniego handlu i przemysłu, zarządzenia, któreby umożliwiły kontrolę cen, specjalnie zaś cen detalicznych na środki żywności, wreszcie zarządzenia, mające otworzyć młodzieży dostęp do instytucji administracji publicznej. Premier zakończył swe przemówienie, podkreślając, że rząd jego ma podwójny tytuł do występowania na tej uroczystości. Jest on rządem legalnym Republiki, a po drugie, jako rząd, który wyszedł z większości frontu ludowego, ma on prawo do powołania się na swe pochodzenie.

## REWJA

PARYŻ (PAT). Od niedzieli już cały Paryż jest objęty siecią zabaw u-

licznych. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, tłumy przepływają ulicami i placami, na których odbywają się zabawy. Na rewji, w której oddziały wojska witane były owacyjnie przez olbrzymie tłumy, ustawione wzdłuż linii przemarszu, specjalną uwagę zwracał gubernator wojenny Paryża, bohater wojny światowej, jednoręki generał Goreaud, który dowodził defiladą przed Prezydentem Republiki, prezydentami obu Izb, szefem rządu i ministrem wojny. Wśród oddziałów maszerujących, specjalnie gorąco witane były nowosformowane oddziały, t. zw. pułków forticznych, stojących załogą na linii fortyfikacji Maginot'a. Również gorąco witane były liczne eskadry lotnicze, przelatujące nad defiladą.

## STARCIE PRZY ŁUKU TRIUMFALNYM

PARYŻ (PAT). Po zakończeniu defilady wojskowej, grupa manifestantów usiłowała utworzyć pochód, udając się w kierunku Champs Elysees. W okolicy Łuku Triumfalnego manifestanci zetknęli się z przeciwnikami politycznymi, z którymi się starli wśród śpiewu Marsyljanki i Międzynarodówki. Policja natychmiast przywróciła porządek. Czterech manifestantów aresztowano za zakłócenie spokoju i noszenie odznak rozwiązanych stowarzyszeń.

## Ex-król Hiszpanji w łańcucie

LANCUT (PAT). W gościnie u hr. Alfreda Potockiego, ordynata łańcuckiego, bawił przez kilka dni były król hiszpański, Alfons 13-ty, który większą część czasu spędził na polowaniu na rogacze w Julinie, letniej rezydencji Potockich. Były król Alfons bawił incognito pod przybranym nazwiskiem ks. Alby.

W tym samym czasie gościł na zamku łańcuckim książę Bourbon ze swą małżonką oraz poseł francuski w Bukareszcie min. pełnomocny Fargot. W poniedziałek były król Alfons 13 wraz z księstwem Bourbon opuścili Łancut, natomiast min. Fargot zabawi tam jeszcze kilka dni.

słusznie uważane nie za reprezentację uprawnioną nowego porządku, lecz za bandy rozbójnicze, okupujące organy państwowe wbrew woli społeczeństwa i wykorzystujące je dla swoich osobistych celów.

Zamordowanie pod pozorami przestępstwa i sądu ks. d'Enghien pozostało plamą niezatartą na pamięci wielkiego Napoleona; cóż tedy należy powiedzieć o ludziach mniejszej miary, działających w warunkach o mniejszej skali.

Zachowanie się rządu hiszpańskie-

go świadczy o tem, że rozumie on względy, na które wskazywaaliśmy powyżej, że zdaje sobie sprawę z tego, że od zachowania się jego zależy będzie, czy opinja uznawać w nim będzie przedstawicielstwo interesów państwa i narodu, czy też znać go będzie musiała za bandę opryszków, którzy opanowali państwo dla celów rabunku i wyzysku. Wiadomości, jakie nadeszły z Madrytu, dowodzą, że rząd radykalny hiszpański z całą stanowczością odgradza się o dmorderców.

# Odgrzewanie reformy rolnej

# Podkłady kolejowe

Sprawa przyspieszenia parcelacji gruntów folwarcznych od pewnego czasu jest wciąż w pewnej części prasy polskiej wznawiana. Ale niestety dyskusja na ten temat prowadzona toczy się po wąskich i krętych ścieżkach.

Ostatnio organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna” poświęcił tej sprawie artykuł wstępny, pochodzący — jak wskazuje dopisek redakcji — od jednego z jej czelników „gruntownie obeznanego ze stosunkami wsi”. Sądząc z przykładu, przytoczonego w artykule, ów rzeczoznawca opiera się wyłącznie na stosunkach województwa krakowskiego.

Trzeba jeszcze dodać, że redakcja „Polski Zbrojnej” w swoim dopisku szczególnie podnosi dużą ilość gospodarstw karłowatych i określa ilość istotnego bezrobocia na zgórą 6 mil. ludzi.

Ponieważ artykuł zamieszczony został w organie sfer wojskowych, jakkolwiek jest tylko dyskusyjnym, uważamy za konieczne oświetlić jeszcze raz sprawę reformy rolnej nie tylko ze stanowiska województwa krakowskiego, ale doświadczeń z całej Polski.

Ale dajmy najpród głos p. L. R., autorowi artykułu. Stan wielkiej własności tak on charakteryzuje:

„Kilkoletni okres pomocy, udzielonej większej własności rolnej, wywołany ustawą oddłużeniową, zamyka się przeświadczaniem poważnej części społeczeństwa, że uratowanie gospodarstwa większości obdłużonych majątków ziemskich jest rzeczą wręcz niemożliwą. W całym szeregu większych warsztatów rolnych właściciele są tylko administratorami, przy czym w pracy podtrzymuje ich jedynie nitka pajęczka nadziei, że stanie się „coś”, co sytuację ich radykalnie odmień. To „coś”, to powrót cen do poziomu 1928 oraz proporcjonalna zwyżka cen ziemi. Te dwa upragnione czynniki umożliwiłyby przy odpowiednim żonglowaniu dochodami i częściowemu uszczupleniu posiadane-

go obszaru wyjść z kryzysu obronną ręką poważnej większości majątków ziemskich. Według jednakże wszelkich przewidywań, do jakich zdolny jest umysł człowieka, konjunktura taka leży tylko w sferze marzeń”.

„Większe majątki ziemskie dobite zostały gospodarczo przez przysłowiowe nożyce. Dolne ostrze nożyc, to stałe obciążenie wierzytelnościami, które nietylko nie zmniejszyło się, ale wskutek narożnięcia niepłaconych procentów i rat podniosło się nawet do góry. Górne ostrze, to rynkowa cena ziemi, która w ciągu ostatnich 4 lat spadła o około 50 proc., przy czym nawet i ta cena pozostała teoretyczną uskutecznioną nabywców. Jej m. słowem bilansowo majątek, który w roku 1929 obciążony był do 50 proc. ówczesnej wartości, dzisiaj wykazuje, po porównaniu teoretycznych aktywów i faktycznych pasywów, wartość równą zeru”.

„W wypadku wyżej przytoczonym wierzytelności pozornie nie traci, poza zamrożeniem kapitału i pewnym niepokojem, czy zdoła wszystko wycofać, dłużnik zaś jest przez konjunkturę kompletnie wydziedziczony i idzie na bruk.”

Wyobraźmy sobie: Kładziemy na „żywe trupy” kropkę i pozostawiamy jej cudzemu losowi. W ciągu jednego roku majątki te idą na licytację. Większość ich zakupu banki państwowe, wzgl. towarzystwo kredytowe, bardzo często zaś wierzytelni z drugiego numeru hipoteki, zazwyczaj spekulanci i niefachowcy rolnicy. Reszta wierzytelni, zabezpieczonych 3 czy 4 hipoteką, jest wykwitowana na zero”.

„W wypadku pierwszym banki państwowe stają się właścicielami ogromnych ilości majątków ziemskich, ktorými zmuszone będą administrować wzgl. przeznaczają je na powolną, chaotyczną i drogą parcelację.”

Jednym słowem wszyscy prawie tracą, a nikt nie zyska, a państwo czy banki obarczają się nierentowną administracją, która z konieczności

będzie potrzebowała do pracy nowego kapitału obrotowego. Kapitał ten przy puszczeniu da znów państwo, śmiało można powiedzieć, na stracenie”.

A teraz autor przedstawia taki oto obrazek z „pierwszej lepszej wsi” przypuścmy województwa krakowskiego:

„Gospodarstwo 3—4-morgowe. Ojciec, matka, dwóch synów, dwie córki. Jeden syn odbył służbę wojskową, drugi do wojska niezdatny. Praca na 4 morgach zajmuje całą rodzinie w najlepszym razie około 100 dni roboczych w ciągu roku, czyli na jedną osobę dorosłą, względnie dorastającą, za wyłączeniem matki, zajmującej się gospodarstwem domowym, przypada w roku 20 dni pracy. Dwór nie da zarobić, bo ograniczył swe wydatki gotówkowe do minimum. W najlepszym razie ilość dni roboczych, licząc na pracę przy drogach, względnie w dworzec, wypadnie po 50 dni roboczych na rok na głowę. Przez pozostałe 315 dni do roku, wliczając w to i święta, niema nic do roboty”.

„Roczny przyrost ludności liczy się w Polsce na pół miliona głów, z czego przynajmniej 300 tysięcy przypada na wieś, z tej zaś cyfry co najmniej dwie trzecie zgóry predystynowane jest na bezrobotnych.”

O upływie nadmiaru ludności niema w tych czasach obecnym mowy, kiedy nawet Argentyna, Chile i inne państewka południowo-amerykańskie ograniczają emigrację do kilku tysięcy głów rocznie, stawiając przytem za warunek posiadania minimalnego kapitału na początkowe zagospodarowanie. Dochodzi do takiego paradoksu nieraz, że koszt samego przjazdu do Ameryki Południowej mógłby w warunkach polskich wystarczyć na jakieś takie zagospodarowanie kilkunastomorgowego gospodarstwa. I dalej czytamy:

„Rok rocznie kadry naszej armii opuszczają kilkadziesiąt tysięcy młodych chłopców, którzy w wojsku znaleźli innego, lepszego życia. Wraca na wieś bez żadnej szansy na przyszłość, wraca do nędzy, do żuru i kartofli. Następcze działanie wyrobionej w wojsku subordynacji nie może trwać zbyt długo przy kartoflach i wozdziance, a głód i braki materialne nie są dobrymi doradcami”.

„Czyż nie jest to paradoksem, że zdolność do pracy naszego chłopca jest tylko do 25 proc. wykorzystana, że cały inwentarz drobnego gospodarstwa, tak martwy, jak i żywy, jest zdolny wykonać co najmniej dwukrotnie większą pracę, niż wykonuje obecnie?”

Zamiana tej ogromnej energii potencjalnej w kinetyczną jest narazie niemożliwa tylko z tej przyczyny, że chłop nie ma odpowiednio wielkiego warsztatu pracy”.

Artykuł swój „Polska Zbrojna” kończy w sposób nast.

„Czasy dzisiejsze sprzyjają pewnym „rewolucyjnym” posunięciom gospodarczym. Na „rewolucyjność” tę trzeba i należy w odpowiednim momencie się zdobyć. Do takich posunięć zaliczyć możemy rozwiązanie sprawy „żywych trupów”.

Rozwiązanie, zaiste, bardzo utrudnione. Postaramy się oświetlić podane wyżej zjawiska bardziej wszechstronnie.”

cz. \*) Podkreślenia w cytatach są nasze.

Wiele już mówiono i pisano o sprawie podkładów kolejowych.

„Polityka Gospodarcza” przytacza teraz następujący ustęp ze sprawozdania N. I. K. P. z r. 1934-35.

„W podniesionej w poprzednim sprawozdaniu — czytamy — za okres 1931-32 r. sprawie nieprawidłowości przy odbiorach podkładów w Dyrekcji Radomskiej od Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku w latach 1930-31 — ministerstwo komunikacji dnia 6 września 1934 r. wyjaśniło, że pociągnięto do odpowiedzialności służbowe pracowników kolejowych, którzy dopuścili się uchybień w związku ze sprawą odbioru podkładów. Pozatem Ministerstwo zaznaczyło, że, jak to było stwierdzone przy dochodzeniu, w sprawie powyższej ponosi winę również Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku, gdyż przy dostarczaniu podkładów w roku 1930-31 przekroczyła samorzutnie wyznaczony w drodze porozumienia między ministerstwem komunikacji i ministerstwem rolnictwa kontyngent podkładów o około 36 proc. i całą tę nadwyżkę w ilości około 27.000 sztuk bez uprzedniego porozumienia

zwiozła na place kolejowe” (nasze podkreślenia).

Jak widzimy, Dyrekcja Lasów Państwowych, wykonywując dostawę podkładów, wykroczyła samowolnie poza ramy porozumienia, ustalonego przez właściwe ministerstwa. W rezultacie Dyrekcja P. K. P. w Radomiu otrzymała zupełnie nieoczekiwanie oryginalny „podarunek” od Lasów Państwowych w postaci 27 tys. nadliczbowych podkładów, za które oczywiście Las Państwowe spodziewały się otrzymać zapłatę. Wynikły stąd poważne straty dla Skarbu Państwa.

# Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 14 lipca, 1936 r.

### DEWIZY

Holandia 360,45 (sprzedaż 361,17, kupno 359,73); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,55 (sprzedaż 89,73, kupno 89,37); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,89, kupno 118,31); Helsington (sprzedaż 11,74, kupno 11,68); Londyn 26,57 (sprzedaż 26,64, kupno 26,50); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork (sprzedaż 5,30 i 3/8, kupno 5,27 i 7/8); N. Jork (kabel) 5,29 i 1/4 (sprzedaż 5,30 i pół, kupno 5,28); Oslo (sprzedaż 133,88, kupno 133,22); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,91); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Sztokholm (sprzedaż 137,28, kupno 136,22); Zurych 173,10 (sprzedaż 173,44, kupno 172,76); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,28 i 1/4, kupno 5,25 i 3/4); Mediolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,70); marka niemieńska (sprzedaż 150,00, kupno 145,00).

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabilizacyjna 49,50 (50,00 dol.), 50,25 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwestycyjna I em. 65,50, II em. 65,00; 3 proc. poz. prem. inwestycyjna II em. 73,00; 4 proc. państw. poz. prem. dolarowa 47,00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Kom. Banku gosp. kraj. 81,00; 5 i pół proc. oblig. Kom. Banku gosp. kraj. 81,00; 8 proc. oblig. budowlane Banku gosp. kraj. 93,00; 7 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,50 — 46,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 41,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 54,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,00 — 54,50 — 54,25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 48,00 — 48,25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 37,50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 44,00.

### AKCJE

Bank Polski 103,00 — 102,00; warsz. Tow. fabr. cukru 28,00; Lilpop 12,50; Starachowice 32,25. Dla dewiz i pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcji utrzymana. 7 proc. poz. śląska 54,00 (w proc.); 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 41,50; 3 proc. poz. prem. budowlana 24,00 — 24,25.

# Giełda zbożowa

Notowania z dnia 14 lipca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszonika jednolita 753 gl. 19,50—20,00; Pszenica zbierana 742 gl. 19,00 — 19,50; Zyto I standard 700 gl. 13,25 — 13,50; Zyto I-A stan. 710 gl. — — — — —; Zyto II standard 687 gl. bez obrot. — — — — —; Owies I standard 495 gl. 15,25 — 15,75; Owies I-A st. 516 gl. 15,75—16,00; Owies II st. 460 gl. 14,75 — 15,25; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15,75—16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50—15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620,5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00—28,00; Wyka 19,00 — 20,00; Peluska 19,00 — 20,00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Łubin niebieski 10,00 — 10,50; Łubin żółty 13,50—14,00; Konieczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczyna biała bez kam. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — — — —; Mąka pszenna gat. I-wyciagowa 0-20 proc. 34,50 — 36,50; Mąka pszenna got. I-A 0-45 proc. 32,50 — 34,50; Mąka pszen. gat. I-A 0-55 proc. 31,50 — 32,50; Mąka psz. I-C 0-60 proc. 30,50 — 31,50; Mąka psz. I-D 0-65 proc. 29,50 — 30,50; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 28,50 — 29,50; Mąka psz. II-B 20-65 proc. 26,50 — 28,50; Mąka psz. II-C 45-55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45-65 proc. 23,50 — 24,50; Mąka psz. II-E 55-60 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55-65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka psz. II-G 60-65 proc. 21,50 — 22,50; Mąka psz. III-A 65-70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70-75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 14,50 — 15,50; Mąka psz. razowa 0-95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciagowa” 0-30 proc. 22,00—23,00; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 22,00 — 23,00; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 21,00 — 22,00; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 17,50 — 18,00; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 17,50 — 18,00; żytnia pośludnia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne miakie przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby żytnie 8,50 — 9,00; Makuchy linae 15,50 — 16,00; Makuchy rzepakowe 13,25 — 13,75; Śrut sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00. Ogólny obrót 867 ton, w tem żyta 139 ton. Usposobienie spokojne.

# Obroty portu gdyńskiego

W pierwszym półroczu b. r. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego (łącznie ze śródlądowym) wyniosły 3.676,8 tys. tonn wobec 3.565,0 tys. tonn w tym samym okresie czasu roku ubiegłego (wzrost o 3,1 proc.).

Przywóz zamorski wyniósł 549,4 tys. tonn wobec 559,8 tys. tonn w pierwszym półroczu r. ub., (spadek o 1,8 proc.). Natomiast wywóz zamorski wzrósł o 4,4 proc. (3.059,7 tys. tonn w pierwszym półroczu r. b. wobec 2.929,7 tys. ton w r. ub.).

Obroty przybrzeżne łącznie z W. M. Gdańskiem w pierwszym półroczu r. b. wyniosły 23,7 tys. tonn wobec 13,1 tys. tonn w tym samym czasie r. ub.

Obroty w wnętrzu kraju drogą wodną w okresie sprawozdawczym wyniosły 44,0 tys. tonn wobec 62,4 tys. tonn w tym samym okresie r. ub.

# Skład Rady Handlu Zagranicznego

Rada Handlu Zagranicznego, oparta w wyniku reorganizacji na nowych podstawach, reprezentować będzie nietylko trzy związki Izb samorządu przemysłowego - handlowego, rolniczego i rzemieślniczego, ale również centralne organizacje przemysłu i handlu.

Obecnie, zarówno na terenie samorządu gospodarczego, jak i we wspomnianych organizacjach, zostały podjęte prace nad ustaleniem bliższych form organizacyjnych nowej instytucji.

# Wystawa

przemysłu hotelarskiego, gastronomicznego i cukierniczego w Gdyni

15 sierpnia zostaje w Gdyni otwarta Wystawa Przemysłu Hotelarskiego, Gastronomicznego i Cukierniczego. Wystawa ma na celu wykazanie postępu w dziedzinie przystosowania urządzeń do wymagań dzisiejszej klienteli, oraz zaznajomienie z różnymi nowościami z zakresu wyrobów alkoholowych, sztuki kulinarnej, przemysłu spożywczego, różnych maszyn i — aparatów używanych w zakładach gastronomicznych, cukierniach i hotelach, i z całym szeregiem przyrządów gospodarstwa domowego.

Organizuje Wystawę Związek towarzystw restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni na Pomorz, który technicznie wykonanie Wystawy złożył w ręce Towarzystwa Wystawy i Targów w Gdyni ul. Rybacka 1. Tam też należy przysłać zapytania o informacje.

W czasie trwania Wystawy odbędzie się w Gdyni na terenach targowych Kongres Bractw Kurkowych z całej Polski, oraz zjazd restauratorów Pomorza, Wielkopolski wraz z delegatami z całej Polski.

# Niemiecka flota dla połowu wielorybów

Niemcy od szeregu lat nie uczestniczyli w połowie wielorybów, zużytkowanych przedewszystkiem do wyrobu tranu.

Obecnie jedna ze stoczní w Weser otrzymała zamówienie na wykonanie statku, służącego do połowu wielorybów i produkcji tranu. Będzie to trzeci statek niemiecki, przeznaczony do połowu wielorybów, zwalnając z przywożenia obcego tłuszczu.

# O ILE WAS NOGI BOLA I PIEKA, ZNAJDZIECIE SOLI DO NÓG GĄSECKIEGO

w misce dobrze nagrzanej wody, zawierającej garść GŁY. Gdy roztwór soli tej przeniknie do por, USTĄPI MĘCZĄCY BÓL I PIECZENIE. Nabrzmi nie zniknie. Odciążenie i dadzą się usunąć paznokciem. Ułga, swoboda ruchów. — Usgoda — to wszystko zdobyte w przeciągu krótkiego czasu. — SOL DO NÓG GĄSECKIEGO sprzedają wszędzie. — Jeżeli narazie nie mają, żądajcie, a sprowadzą, lub napiszcie do nas (A. Gąsecki, Warszawa, ul. Belgijska 7), to Wam przesyłamy pocztą — po nadesłaniu na P.K.O. konto 1174 za 2 paczki 2,20, 5 paczek 4, 10 paczek 8 zł. Przepis 1279 cia na opakowaniu. SOL DO NÓG GĄSECKIEGO, posiada przyjemny i orzeźwiający zapach świeżej sosny...

# Żniwa z metryką

Znane zajęcia w pow. rudeckim zostały zlikwidowane ku ogólnemu zadowoleniu agitatorów a niezadowoleni obszarników i chłopów. Obszarnicy rwą włosy z głowy, gdyż wobec niskich cen ziemiopłodów a wysokich cen służby i robotnika, grozi im prosta ruina. Muszą więc o ile chcą pozostać na roli (a uparty to naród) ograniczyć swe potrzeby do minimum, odprawić część służby, skasować konie wyjazdowe i t.d. Dobrze im tak: Po co komu dziś cudanty? A samochodem nie łaska? Frontem do motoryzacji, tylem do dziur i błotnistych przepaści na drogach publicznych!

Rwą więc włosy z głowy. Chłopi znów lamentują, ponieważ owa służba rekrutuje się wyłącznie z pomiędzy tubylców. Ze zaś znaczną część folwarcznego inwentarza zarówno żywego jak martwego oraz pewną część morgów ziemi trzeba będzie sprzedać na podatki, gdyż urzędowi skarbowemu ani w głowie liczyć się z nową sytuacją, więc ogromna ilość włości zajętych dotychczas na folwarkach — bądź jako służba stała, bądź jako robotnicy dzienni — utraci swe zarobki. Nowa taryfa nikomu więc nie wyszła na zdrowie prócz — jako się wyżej rzekło — agitatorom.

Sytuacja jest smutna. Ponieważ jed nak we wszystkich naszych „poważnych” poczynaniach ukrywa się spora doza humoru, więc i tutaj ów humor rodzinny okrasza nam smutne refleksje i łagodzi tragizm położenia. Mianowicie w drukach rożdzianych ziemianom pod nakazem nauczania się na pamięć i pod groźbą kary określono ściśle place dla robotników dziennych, podnoszące się progresywnie w stosunku do ich wieku. Inną placę pobierać ma osobnik liczący lat 21, inną 24-letni, jeszcze inną ten, który ukończył 25 lat i t. d.

Ponieważ w województwie lwowskim robotnicy rolni płci obojga na zapytanie wiele lat sobie liczą, odpo-

wiadają z reguły: „Ja ne znaju” zatem jeden z obszarników, który w żaden sposób nie chce iść do kryminalu, proponuje aby wobec rozpoczynających się żniw ludność wydosztala swoje metryki z parafji. Każdy żniwiarz i każda żniwiarka wyjdzie w pole z metryką „za pazuchą”. Tym sposobem place będą sprawiedliwie rozdzielone, nikomu krzywda się nie stanie, a obszarnicy pozostaną na swej względnej wolności. I tylko jeden malutki dylemat do rozgrzyżenia: jak wylutaczyć 23-letniemu żniwiarzowi, że pracuje gorzej od swego o dwa lata starszego kolegi?

Joten.

\*) Podkreślenia w cytatach są nasze.

# Nowy zeszyt „Prasy”

Wyszedł z druku nowy (6—7) zeszyt „Prasy”, miesięcznika poświęconego sprawom prasowym i wydawniczym, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Nowy zeszyt „Prasy” poświęcony jest przede wszystkim sprawozdaniu z VII-go Ogólnego Zebrania członków Polskiego Związku Wydawców, które odbyło się w maju rb. Ze względu na żywe zainteresowanie, jakie wśród wydawców wzbudziły wygłoszone podczas zebrania przemówienia i referaty, zostały one podane in extenso w „Prasie”.

Na wstępie znajdujemy przemówienie prezesa Zarządu Głównego p. red. Stefana Krzywoszewskiego „O najbliższych celach i zadaniach Związku”, w którym autor podkreśla zasługi Związku dla wytworzenia pomyślnych warunków pracy wydawniczej oraz wskazuje drogi, jakimi winna dążyć prasa polska do zrealizowania swych planów rozwojowych.

Referat dyrektora Związku, p. Stanisława Kauzika p. t. „Kryzys gospodarczy a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce” zawiera m. in. obraz poczynañ wydawców i organizacji wydawców zagranicznych, zmierzających do przełamania

kryzysu na odcinku prasowym przez akcję koncentracji wydawnictw, usilną propagandę i szereg porozumień, mających na celu uporządkowanie rynku ogłoszeniowego i kolportażowego. Wyśliki te dały w rezultacie poważną poprawę w dziedzinie finansowej. Inaczej rzecz się ma w Polsce, gdzie, jak stwierdza autor, mimo wzrostu sprzedaży i prenumeraty, wyniki finansowe gospodarki wydawniczej są stale ujemne.

„Aktualne zagadnienia administracyjnej prasy” omawia w swym referacie wicedyrektor Związku p. Franciszek Głowiński.

Artykuł p. Jana Mokrzyckiego p. t. „Na marginesie statystyki pocztowej” poświęcony jest analizie danych statystycznych, dotyczących kolportażu i prenumeraty.

Zeszyt uzupełniający stałe działy informacyjne: Prace Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Organizacja dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa, oraz Prasa na szerokim świecie.

„Prasę” w cenie zł. 1 nabywać można w większych księgarniach i kioskach „Ruchu” oraz w administracji „Prasy” Warszawa, Zgoda 8, m. 4.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Najpierw pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Skłonność do burz i ulew. Nieco chłodniej. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry, najpierw z kierunków południowych, potem zachodnich.

## Z MIASTA.

— **Lotna lustracja wytwórni wód sodowych i lemoniady.** Z dniem wczorajszym na terenie miasta rozpoczęła się lotna lustracja wytwórni wód sodowych i lemoniady. Specjalna komisja szczegółowo bada urządzenie wytwórni oraz pobiera próbki wód sodowych, lemoniady i kwasów. (h)

— **Lustracja sanitarna w „mykwach”.** W dniach najbliższych na terenie miasta przeprowadzone zostaną lustracje sanitarne we wszystkich rytualnych miejscach kąpiei t. zw. „mykw”.  
„Mykwy” mają być w przyszłości dostosowane do wymagań nowego rozporządzenia o zakładach kąpielowych. (h)

— **Wycieczki harcerskie w Wilnie.** Do Wilna przybyło kilka drużyn harcerskich żeńskich i męskich z Warszawy, Radomia, Kielc, Łodzi, Lublina i innych miast.  
Drużyny harcerskie po zapoznaniu się z zabytkami Wilna, udały się w dalszą podróż krajoznawczą do Trok, Landwarowa, N. Wilejki, Święciana, Narocz i Brasławia. (h)

— **Remont kominów.** Na terenie miasta przeprowadza się obecnie ze względu na bezpieczeństwo domów od pożarów remont kominów. W Wilnie odremontowanych zostanie około 350 kominów.  
**SPRAWY MIEJSKIE.**  
— **Bydło i nierogacizna zostają z śródmieścia usunięte.** Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie wileńskie go Starosty Grodzkiego, dotyczące zakazu trzymania bydła i nierogacizny w śródmieściu m. Wilna.  
Trzymanie bydła i nierogacizny w pozostałej części miasta, jak również trzymanie koni w śródmieściu będzie dozwolone jedynie za zgodą Wydziału Zdrowia Zarządu m. Wilna. Po ukazaniu się tego rozporządzenia w terminie jednego miesiąca bydła i nierogacizna znajdujące się w obrębie śródmieścia będzie należało wyzbyć się, winni zaś niestosowania się do tego rozporządzenia karani będą aresztem do 3-ch miesięcy i grzywną do 3.000 zł. (e)

— **SPRAWY PODATKOWE.**  
— **Umarzenie zaległości podatkowych.** Władze Skarbowe na skutek licznych prób i podań ludności m. Wilna i powiatów przystąpiły do umarzania zaległości podatkowych. Dotychczas umorzono zaległości podatków z 1934-35 na sumę około 30 tys. zł. (h)

— **SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.**  
— **Wędrowne warsztaty rzemieślnicze.** Wobec ciężkich warunków rzemiosła wileńskiego i powiększenia się rzeszy bezrobotnych rzemieślników, w ciągu czerwca rb. na prowincję udało się z górą 100 rzemieślników, różnych zawodów. Rzemieślnicy owi zorganizowali wędrowne warsztaty i odwiedzają wsie, zaścianki i hutory, gdzie za minimalną opłatą przyjmują prace. (h)

— **SPRAWY AKADEMICKIE.**  
— **Aby umożliwić nowostępującym maturzystom gruntowne przygotowanie się do konkursowych egzaminów (Politechnika, Akademia Stomatologiczna, Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, Humanistyczny i in.), zostały zorganizowane, wzorem lat ubiegłych, kursy przygotowawcze, program których obejmuje całkowiły zakres wymagań, stawianych przy egzaminach konkursowych.**

Początek wykładów dla osób mniej zaawansowanych 15 lipca, dla osób zaś bardziej zaawansowanych 1-go sierpnia.

Informacje: Wilno, św. Jacka 5. **KRONIKA POLICYJNA.**  
— **Tożsamość topielca.** Policja ustaliła tożsamość topielca, wydobytego w dn. 28 ub. m. z Wilji około wsi Waka-Kowieńska, gm. trockiej. Jest to Józef Białeńczuk, szeregowy 2 komp. 5 p. p. leg. w Wilnie, który utonął w dniu 27 ub. m. w czasie kąpiei.  
Wydobyto zwłoki Antoniego Wołodkowicza w dn. 13 b. m. na lewym brzegu Wilji przy posesji Nr. 118 przy ul. Antokolskiej. Wołodkowicz utonął w dn. 12 b. m. podczas kąpiei.

— **Kradzież roweru.** W dniu wczorajszym z bramy domu Nr. 22 przy ul. Mickiewicza skradziono rower na szkodę Kazimierza Romańskiego. Pewien lokator zauważył odjeżdżającego rowerem nieznanego i usiłował go zatrzymać, lecz złodziej zdołał oddalić się i zbiec przez ul. Dąbrowskiego. (h)

— **Zatrzymanie oszusta.** Podczas onegdajszej obławy policyjnej, zatrzymany został znany oszust Jan Pietruszewicz (Cedrowa 2), trudniący się ogrzywaniem w t. zw. trzy blaszki naiwnych na rynkach wileńskich. (h)

## Popis uczniów Konserwatorium im. Mieczysława Karłowicza

Poroczny popis naszej uczelni muzycznej był sprawdzianem rezultatów czteroletniej pracy. Są one bardzo poważne.

Jak wiadomo na czele konserwatorium stoi jeden z najwybitniejszych pianistów polskich, uczeń Ignacego Paderewskiego, prof. Stanisław Szpinański. Wybitną indywidualność Dyrektora, muzyka na poziomie europejskim uwidoczniła się przede wszystkim w klasach fortepianowych. Poziom tych klas podniósł się znacznie.

Z uczniów klasy samego Dyr. Szpinańskiego poznaliśmy p. Podzelwerównę, posiadającą poważne już zasoby techniki oraz p. Niemczewską kandydatkę do dyplomu wirtuozowskiego, pianistkę poważną i mającą duże możliwości.

Z klasy prof. Romaszki grała wybitnie zdolna p. Bałterówna, rękująca poważne nadzieje. Zaciekawienie również wzbudziła młodocianka uczennica prof. Krewerowej, p. Składkówna. Niepotrzebnie tylko, jak większość uczniów p. Krewerowej, młodzieńca pianistka gestykułowała przy grze. Konieczne trzeba pracować nad opanowaniem ruchów.

Trzy dyplomantki pp. Giererówna i Niedzielska (kl. prof. Krewerowej) oraz Frankiewiczówna (kl. prof. Kaduszkiewiczowej) starały się z powodzeniem o wybicie się ponad zwykły poziom uczniowski szablonu. Na przyszłość jednak, ubiegający się o dyplom, winni występować z towarzyszeniem orkiestry.

Klasy skrzypcowe prof. Ledochowskiej i prof. Sołomonowa zaprezentowały dwoje zdolnych uczniów: p. Smogonińskiego i p. Zakhejma. Z uczniów klas instrumentów dętych wymienić należy młodzieńca klarnciście Gaszewskiego (kl. prof. Czosnowskiego), uzdolnionego nadzwyczajnie.

Uczniowie klasy śpiewu, prowadzeni przez pp. Korwin-Szymanowską i Święcicką, wykazali sporo wiedzy i muzykalności. Śpiew zespołowy, popierany usilnie przez prof. Święcicką, stał na bardzo wysokim poziomie. PP. Zawadzka, Panasiewiczówna i pp. Katin i Markiewicz mogą być naprawdę zadowoleni z rezultatów swojej pracy. Uwaga ta w całej pełni może być zastosowana i do uczniów prof. Szymanowskiej: p. Bandrowskiej (uwaga na czystość intonacji) i do p. Niewiadomskiego.

Przechodzimy skolei do klasy kameralnej, która pod kierunkiem prof. Ledochowskiej uczyła bardzo wiele. Dobrze świadczy o kierownictwie uczelni staranność jaką otoczono ten tak ważny odcinek wychowania muzycznego.

Wielka szkoda, że na popisie nie wystąpił chór konserwatorium, znany zresztą z występów radiowych. Jako minus popisu podkreślić należy szczególnie brak własnej orkiestry konserwatorium. Brak ten powstał z powodu braku uczniów w klasach niektórych instrumentów dętych. Jest to sprawa ogólniejszego znaczenia.

Świadczy to jak jednostronnie i nieracjonalnie ogół nasz ustosunko-

wuje się do sprawy nauczania muzyki. Wszyscy zdolni lub chętni do muzyki uczą się śpiewu lub gry na fortepianie. Rezultat z tego będzie taki, że po pewnym czasie zabraknie w Polsce członków orkiest symfonicznych, stanowiących przecież fundament kultury muzycznej kraju. Już dzisiaj jest ogromne zapotrzebowanie na instrumentalistów, zwłaszcza dętych. Proponujemy więc nawet wglądy konjunkturalne powinny skłaniać młodzież i rodziców do zdobywania sobie cenzuru w tego rodzaju właśnie zawodach muzycznych.

Konserwatorium nasze w całej pełni docenia powagę tej sprawy i stara się jaknajprędzej ułatwić dostęp do klas gry na instrumentach dętych. Z prawdziwym uznaniem podnosimy, że Konserwatorium w przyszłym roku szkolnym postanowiło udzielić 5 bezpłatnych miejsc dla pragnących uczyć się na flecie, oboju, klarncie, fagocie, trąbce, pużonie i waltorni. **Zastępca.**

Wielka szkoda, że na popisie nie wystąpił chór konserwatorium, znany zresztą z występów radiowych. Jako minus popisu podkreślić należy szczególnie brak własnej orkiestry konserwatorium. Brak ten powstał z powodu braku uczniów w klasach niektórych instrumentów dętych. Jest to sprawa ogólniejszego znaczenia.

Świadczy to jak jednostronnie i nieracjonalnie ogół nasz ustosunko-

wuje się do sprawy nauczania muzyki. Wszyscy zdolni lub chętni do muzyki uczą się śpiewu lub gry na fortepianie. Rezultat z tego będzie taki, że po pewnym czasie zabraknie w Polsce członków orkiest symfonicznych, stanowiących przecież fundament kultury muzycznej kraju. Już dzisiaj jest ogromne zapotrzebowanie na instrumentalistów, zwłaszcza dętych. Proponujemy więc nawet wglądy konjunkturalne powinny skłaniać młodzież i rodziców do zdobywania sobie cenzuru w tego rodzaju właśnie zawodach muzycznych.

Konserwatorium nasze w całej pełni docenia powagę tej sprawy i stara się jaknajprędzej ułatwić dostęp do klas gry na instrumentach dętych. Z prawdziwym uznaniem podnosimy, że Konserwatorium w przyszłym roku szkolnym postanowiło udzielić 5 bezpłatnych miejsc dla pragnących uczyć się na flecie, oboju, klarncie, fagocie, trąbce, pużonie i waltorni. **Zastępca.**

Wielka szkoda, że na popisie nie wystąpił chór konserwatorium, znany zresztą z występów radiowych. Jako minus popisu podkreślić należy szczególnie brak własnej orkiestry konserwatorium. Brak ten powstał z powodu braku uczniów w klasach niektórych instrumentów dętych. Jest to sprawa ogólniejszego znaczenia.

Świadczy to jak jednostronnie i nieracjonalnie ogół nasz ustosunko-

wuje się do sprawy nauczania muzyki. Wszyscy zdolni lub chętni do muzyki uczą się śpiewu lub gry na fortepianie. Rezultat z tego będzie taki, że po pewnym czasie zabraknie w Polsce członków orkiest symfonicznych, stanowiących przecież fundament kultury muzycznej kraju. Już dzisiaj jest ogromne zapotrzebowanie na instrumentalistów, zwłaszcza dętych. Proponujemy więc nawet wglądy konjunkturalne powinny skłaniać młodzież i rodziców do zdobywania sobie cenzuru w tego rodzaju właśnie zawodach muzycznych.

Konserwatorium nasze w całej pełni docenia powagę tej sprawy i stara się jaknajprędzej ułatwić dostęp do klas gry na instrumentach dętych. Z prawdziwym uznaniem podnosimy, że Konserwatorium w przyszłym roku szkolnym postanowiło udzielić 5 bezpłatnych miejsc dla pragnących uczyć się na flecie, oboju, klarncie, fagocie, trąbce, pużonie i waltorni. **Zastępca.**

Wielka szkoda, że na popisie nie wystąpił chór konserwatorium, znany zresztą z występów radiowych. Jako minus popisu podkreślić należy szczególnie brak własnej orkiestry konserwatorium. Brak ten powstał z powodu braku uczniów w klasach niektórych instrumentów dętych. Jest to sprawa ogólniejszego znaczenia.

Świadczy to jak jednostronnie i nieracjonalnie ogół nasz ustosunko-

# Teatr i muzyka.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Ostatnie przedstawienie „Cudzik i S-ka”. Dziś o godz. 8.15 wiecz. poraz ostatni komedia St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka”, która dotychczas cieszyła się ogromnym powodzeniem. W rolach głównych pp. I. Górski, I. Jasińska-Detkowska, Lili Zielińska, K. Dejunowicz, S. Siemieniowski, i L. Wołjęko. Ceny znizone.

— **Jutrzejšia premiera w Teatrze Letnim.** W piątek o godz. 8.15 wiecz. premiera sensacyjnej sztuki amerykańskiej w 3-actach Ayn Rand’a „Kto zabił”, która była grana z wielkim powodzeniem w Ameryce. Sztuka ta jest rozprawą o morderstwie bez ustalonego werdyktu. Przystępli wybierani są z pośród publiczności, udział biorą w czasie rozprawy jako prawnicy przysięgli i wydają wreszcie swoje orzeczenie. Finał ma więc różne warjanty, które będą zastosowane zgodnie z orzeczeniem ławy przysięgłych.

— **Drugi radiowy koncert z Wawelu „Harnasie” — Karola Szymanowskiego.**

Drugi wielki koncert radiowy transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie z dziedzińca wawelskiego przyniesie jedno z najwspanialszych dzieł współczesnej muzyki polskiej, balet Szymanowskiego „Harnasie”. Osnuty na motywach góralskich, utwór ten opiewa dzieje i życie rozbójników tatrzańskich. Prapremjera „Harnasi” odbyła się w Pradze, następnie dzieło to wykonane było w Paryżu, gdzie prasa i publiczność paryska przywitały dzieło to z najwyższym entuzjazmem i uznaniem. W najbliższym czasie balet Szymanowskiego wystawiony będzie w Hamburgu i Berlinie. W Polsce nadawano go kilkakrotnie z Filharmonji Warszawskiej przez radio, jednakże w całkowitem, pełnem wykonaniu usłyszą radiosłuchacze „Harnasie” z dziedzińca wawelskiego dn. 17 lipca o godz. 19.00 — po raz pierwszy, co będzie dla audytorjum rodzjowego niezwykłym przeżyciem muzycznym. Utwór ten wykona orkiestra symfoniczna Polskiego Radia w składzie powiększonym do 85 osób pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz chór krakowski. Solistą będzie Maurycy Janowski. W ramach tego samego koncertu odegrane zostaną również inne, wysoce wartościowe utwory polskich kom-

pozytorów: Karłowicza „Odwieczne pieśni”, Kondrackiego „Symfonia góraska” i Noskowskiego „Morskie Oko”.

Koncert z Wawelu transmitują również rozgłośnie zagraniczne, Austria bierze część drugą koncertu, tj. balet Szymanowskiego „Harnasie”.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 16 lipca 1936 r.  
6.30: Pieśni; Gimnastyka; Plyty; Giełda rolnicza; Utwory Griega (plyty); 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Plyty; 12.55: Pogadanka, „W obronie przed kłęską pożarów”; 13.05: Dziennik południowy; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codzienny odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45: Z rynku pracy; 15.45: Audycja dla dzieci starszych; 16.00: Koncert Ork. Filh. Warsz. 16.45: Społeczeństwo a wojsko w dziejach Polski, dyskusja. 17.00: Koncert Ork. kameralnej z Wilna. 17.50: Jak wykorzystać lato na urodę, pog. 18.00: Rzemieślnym dysłem „Odwrotna strona Trok”; pog. 18.15: Koncert; 18.30: Na włość; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: „Panienka radiowa”, słuchowisko; 19.30: Recital fortepianowy M. Bilińskiej; 20.00: Toast Adasia Grywałda, epizod z pow. T. Brezy; 20.45: Dziennik wieczorny; 22.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Nasze pieśni. 21.30: Koncert; 22.00: Sport w Łodzi; 22.10: Wil. wiad. sportowe. 22.15: Muzyka z plyt; 22.55: Ostatnie wiadomości.

## Ofiary

na odnowienie obrazu Matki Boskiej z Bramy Trockiej  
P. Anna Kusojciowa 5 zł., Beziemiennie Trakt Batorego 1 zł., Beziemiennie Trakt Batorego 2 zł., p. Matylda 2 zł., p. Kamila Danilewicz Połocka 21, 1 zł., Beziemiennie 20 gr., p. Maria Walentynowicz Filarecka 96, 1 zł., p. Marja Małarewiczowa Połocka 45, 5 zł., p. Ap. Kalinowska ul. Sawicz 5, 1 zł., p. Anna Rogowska Filarecka 36, 2 zł., p. Józefa Reut Połocka 45, 1 zł., Sem. z Zarzeczka 50 gr., W. P. z Popowskiej 1 zł.

Na herbaściarnię dla bezrobotnej inteligencji dla uczczenia pamięci śp. Zofji Zapasnikowej — Koleżanki 10 zł.

## Komunikat

W dniu 19 lipca 1936 r. o godz. 12.30 na placu przy kościele w N. Wilejce odbędzie się **WIELKI WIEC** przeciw komunizmowi i bezboźnictwu

organizowany przez Stronnictwo Narodowe Koło (w Nowej Wilejce)

# Zamknięcie wystawy abstynenckiej 30 tysięcy zwiedzających

Dnia 13 b. m. zamknięta została ruchoma wystawa Abstynenckiej Ligi Kolejowców i Towarzystwa „Mens” w Wilnie. Wystawa mieściła się w specjalnym wagonie kolejowym na stacji osobowej w Wilnie. Posiadała nader ciekawy wykresy i ekspozaty z dziedziny do walki z alkoholizmem. Wystawę w okresie od 8 do 13 lipca r. b. zwiedziło przeszło 4 tys. osób ze sfer

kolejowych i młodzieży, nie licząc licznych zastępów wojskowych i społeczeństwa miejscowego. Wystawa ruchoma do walki z alkoholizmem obejrzęła główne ośrodki, miasta i stacje województwa północno-wschodnich, budząc wszędzie wielkie zainteresowanie u zwiedzających. Dotychczas wystawę zwiedziło z górą 30 tys. osób. (h)

## Kosztów 215 tys. zł. Budowa 15 szkół w pow. brasławskim

BRASŁAW. Z państwowego funduszu budowy 100 szkół na Wileńszczyźnie powiat brasławski otrzymał 110.000 zł., za które ma stanąć 15 szkół. Do kwoty tej dochodzi suma 80.000 zł. przeznaczona na ten cel przez zainteresowane zarządy gminne i 25.000 zł. z sum wydziału powiatowego, czyli razem kosztów budowy tych szkół wyniosą 215.100 zł. Budowa rozpoczyna się już w roku bieżącym.

Niezależnie od tego na terenie powiatu brasławskiego budują się nowe gmachy szkolne w Brasławiu i Pasuciszkach oraz są na wykończeniu szkoły w Pelikanach, Gajdach, Jodach, N. Połohoście, Miorach, Czurylowie i Malcach.

W ostatnim trzechleciu samorządy gminne powiatu brasławskiego wybudowały i oddały do użytku 12 budynków szkolnych, wydając na ten cel 150.000 zł.

## Dur plamisty koło Głębokiego Cała włość objęta epidemją

GLEBOKIE. We wsi Łopatow-szczyzna, gm. głębokiej, wybuchła epidemia duru plamistego. Choroba oparowała prawie całą wioskę. Część chorych znajduje się w szpitalu w Głębokiem, resztą zaś na miejscu pod obserwacją Kolumny Epidemicznej. Przyczyną epidemii jest prawdopodobnie brak studzien. Mieszkańcy czerpią wodę z małej rzeczki, wypływającej z jeziora Berezewcz, które jest bardzo zanieczyszczone wskutek przekwitnięcia nadwodnych i podwodnych wodorostów.

## Grad zniszczył plony Wielka burza nad gminą mołczadzka

Na terenie gm. mołczadzkiej spadł ulewny deszcz z gradem, wyrządzając olbrzymie szkody. Grad na znaczącej przestrzeni zniszczył doszczętnie plony. Splywająca z wyżej położonych miejscowości woda pozalewała budynki gospodarskie i mieszkalne, wyrządzając nieobliczalnie straty. Wichura porzywała strzechy i powywracała parkany oraz połamała drzewa w ogrodach i sadach. (h)

## 32 budynki spłonęły Pożar wsi w pow. słonimskim

SŁONIM. W dn. 14 b. m. wybuchł pożar we wsi Pieronim, pow. słonimskiego. Ogień strawił 9 domów mieszkalnych, 11 stodół, 13 chlewów oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 17.830 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia w stodołę Pawła Jermolowicza.

## Łączność Gdańska z Polską na przestrzeni dziejów

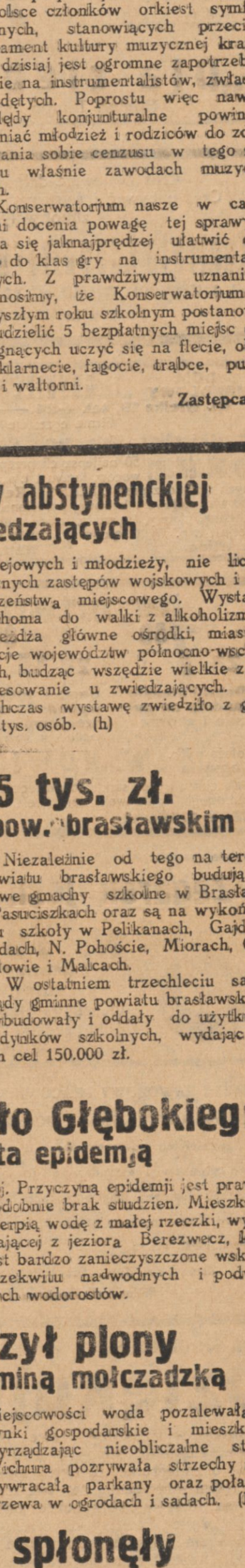
W myśl ułożonego w Petersburgu traktatu drugiego podziału Polski, Prusom przyznano Gdańsk. Już z początkiem r. 1793 Fryderyk Wilhelm II, z gorączkowym poświęciem, nakazał swoim wojskom opanować Gdańsk niespodzianym napaędem (durch eine Surprise). Gdańszczanie przewidzieli tę niespodziankę i podwołili strażę i czujność.

W początku marca 1793 podstępnie pod mury Gdańska pruski generał Romer na czele licznych wojsk. Walka z przemocą pruską była beznadziejna i senat gdański, po trydzielnymi burzliwych obradach, postanowił miasto wydać.

Podniecone tłumy otoczyły ratusz. Zdano walki do upadłego z pruskim najeźdźcą. Rzucono się do szturmowania arsenału, zdobyto broń i opanowano arsenały na walech. Gdańszczanie: kupcy, rzemieślnicy, majtkowie, tragarze poczęli ogniem kartaczym i karabinowym przyć nadciągające kolumny pruskie. Zaskoczeni Prusacy musieli się zrazu cofnąć, poczem odpowiedzieli ogniem działowym i rotowym, którego ofiarą padło wielu gdańszczan, improwizowanych obrońców wolności.

Prusy przypieczętowali krwią gdańską trzydzielnymi burzliwych obradach, postanowił miasto wydać. 1793.

# OBRAZEK Z OSTATNICH DNI WE FRANCJI



Tłumy strajkujących w Awinjonie demonstrują przed prefekturą.

**HELIOS** 1) ulubienicy publi.  
**Constance Bennet i Fredrich March** w filmie  
**„Złodziej serc”**

2) Komedja muzyczna prod. **SOWIECKIEJ**

**Świat się śmieje (Wesołyje rebjata)**

Balkon 25 gr.

Polskie Kino  
**ŚWIATOWID**

Chłuba Polski — król pieśni

**Jan Kiepora**

i czarująca **MARTA EGGERTH** w porywającym filmie p. t.:

**„Dla ciebie śpiewam”**

Humor! Tempo akcji! Śpiew w języku polskim

**FIGURY**, b. ładna, sprzedam. Świstopol 9, dom wł. 46-2

**SPRZEDAJE SIĘ** 27 ha ziemi z budynkami i inwentarzem. 4 km. od st. Jaszun i 25 km. od Wilna. O warunkach dowiedzieć się w Banku Związku Właśc. nieruchomości, Wilno, Mickiewicza 22, lub na miejscu: poczta Jaszun 2, Gradowski. 1140-2

**SPRZEDAJE** dom murowany 4 mieszkania i sklep, ogród owocowy, własna ziemia. Wilkomierska 33 m. 1, właściciel.

**KUPIĘ FOLWARK** ziemia dobra, las i woda, w pobliżu stacji kolejowej, niedaleko Wilna, w cenie do 25 tys. złotych za gotówkę. Wiadomości listowne proszę nadsyłać: Marciniukowa, poczta Szumsk k/Wilna z listami pp. Zapolskich. 3

**SPRZEDAJE SIĘ** dom murowany 4 mieszkania i sklep, ogród owocowy, własna ziemia. Wilkomierska 33 m. 1, właściciel. 2115-1

**POKOJ** umeblovany, parter, do wynajęcia. Portowa 19, m. 11. 38-2

**DO WYNAJĘCIA** w ogrodzie mieszkanie 4-pokojowe, może zastąpić letnisko. Pod-Subocz Nr. 118) Tel. górna 8. 1148-2

**TANIO! PREDKO! SOLIDNIE!** wyszukuje mieszkania **BIURO POSREDN. MIESZK. „UNIWEKSAŁ”** zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblovanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

**NAUKA** **STARSZA PANI** władająca dobrze językiem francuskim, poszukuje posady nauczycielki, przygotowuje do 1-jej kl. gimnaz., referencje poważne. Ofiarty do „Dz. Wil.” dla A. P. 1161-3

**PRACA ZAOFIAROW.** **POTRZEBNY** agent - magazynier z kaucją depozytową do 3000 zł. Zgłaszać się 15 i 16 lipca w godz. 11-13: Garbarska 9, m. 4. 40-1

**Potrzebna** służąca do wszystkiego na wieś. ul. Sierakowskiego 25 m. 10. 1160-3

**PRACA POSZUKIWI.** **SLUSARZ** wodociągowo - kanalizacyjny poszukuje doradzcy domu. Ma własne narzędzia, człowiek uczciwy, mała rodzina, ma dobre świadectwa. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.”, tamże adres. 1158-3

**OCHMISTRZYNI** zawodowa zna się dobrze na kuchni, wyrobic masła na sprzedaż, urządzeniu wędlin, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Szkapłerna 35 m. 19. 1162-3

**POSZUKUJĘ** pracy w majątku jako gorzelany, prowadzący młyn, piarsz lub nadzorca do robót polnych. Posiadam praktykę, dobre świadectwa. Łaskawe zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” dla Stefana Pokowskiego. 39-3

**Greta Garbo i dziennikarze amerykańscy**

Greta Garbo wróciła ze Szwecji do Hollywood. W Chicago obiegła ją grupa dziennikarzy amerykańskich, prosząc o wywiad. Artystka znudzona ustawicznymi reportażami z jej życia, zatrzasnęła przed nimi drzwi przedziału. Jeden z dziennikarzy oburzony tym gestem zawołał: „My reporterzy musimy w swoim zakresie wypełniać co do godziny nasz program pracy, tak jak Pani wypełnia swój. Jesteśmy tu w sprawie służbowej, nie dla własnej przyjemności”. Greta Garbo otworzyła drzwi swego przedziału i oświadczyła dziennikarzom: „Życie jest niesprawiedliwe! Tu na peronie znajdują się panowie tysiące ludzi, którzyby chętnie czytali o sobie w gazecie, a nikt z

panów nie poświęcił im ani jednego wiersza. Czyż nie lepiej byłoby zająć się nimi, niż gonić wiecznie za mną? Pragnę spokoju — nic więcej! Miliony ludzi spełniły rzeczy wielkie, godne wspomnienia, wspanialsze daleko od tego co ja jako artystka dokonać zdołałam. Macie panowie wielkich uczynnych, artystów, pisarzy, tytuł ludzi zasługujących na wyszczególnienie w gazetach. Piszcie o nich!” Po tych słowach artystka zamknęła się z powrotem w swym przedziale. Reportery amerykańscy polknęwszy gorzką, lecz słuszną lekcję pośpieszyli do redakcji ogłosić nowy „wywiad” z „boską” Gretką.

**Dla zakochanych**

Proboszcz parafji Leeds w Anglii wpadł na ciekawy pomysł. Pewnego dnia ogłosił on z ambony i w prasie wezwanie do wszystkich zakochanych swej parafji, by w oznaczonym dniu stawili się w kościele, gdzie ma im wiele ciekawych rzeczy do powiedzenia. Plakaty rozlepione na wszystkich słupach ogłoszeniowych podały dokładnie

dzień i godzinę nauki. Ksiądz mówił podniosło o wartościach małżeństwa, mówił tak przekonująco, że nazajutrz 57 par zgłosiło się do udzielenia ślubu. A reszta? Reszta wolała się rozmyśleć. Raj małżeński odmawiany przez proboszcza był dla nich za mało pojętny.

**Tokio — najtańsze miasto**

Tokio liczy obecnie 5 milionów mieszkańców, jest więc jedną z największych stolic świata. A jednocześnie jest to miasto, bodajże najtańsze ze wszystkich wielkich miast na świecie. Z Tokio na przykład do Jakohamy, odległej o 65 km., można pojechać autobusem tam i spowrotem za 5 złotych. Największy

kurs taksówką z jednego końca miasta na drugi kosztuje 60 gr. Jeśli idzie o ceny ubrania, biją one wszelkie rekordy taniości. Garnitur z doskonałego angielskiego materiału zrobiony u pierwszorzędnego krawca nie kosztuje ponad 130 zł. Pyjame z pięknego jedwabiu kupić można za 18 zł., a w nieco gorszym gatunku za 5 zł.

**BUCHALTER**

**POMÓŻMY BLIŹNIEM**

z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym na stałe lub gozdajny. — Wiadomości: Wilno, Góra Bouffałowa 19-8. 57-2

**DWOJE DZIECI**, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowała, nie może zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, a im wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Administracji „Dz. Wil.”, tamże adres.

**B. URZEDNIK**, pozostający bez pracy zgórą od 3-ich lat, z dobrą znajomością biurową, oraz ustawodawstwa administracyjnego i społecznego, znajdujący się w skrajnej nędzy, wraz z żoną i trojgiem dzieci — zwraca się z prośbą o pracę w jakimkolwiek charakterze, byleby uchronić rodzinę od głodu i pozostawienia bez dachu nad głową. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „proszącego o pomoc”. — 4

**POSPIESZMY Z POMOCĄ!** Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Milos. Tow. św. Wincentego i Paulo), a nie mogąc same w tem zaradzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyny do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego. Na zapoczątkowanie VII oddz. składa 5 zł.

**Zginął pies**

**Humor O DMUCHANIU**

rasy „Wyżel” brązowy w białe kratki, wabi się „Trol”. Znalazcę proszę odprowadzić ul. Karaimska 4 (Zwierzyniec). Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

— Wie, pan, jaka jest różnica między trąbą a pieprzem?  
— Nie.  
— No to niech pan dmuchnie w jedno i w drugie. (Le Rize)

**UPOSELDZONY ZEBRAK**

**Humor**

Przed kościołem stoi zebrak w łachmanach i zawodzi:  
— Miłosierne osoby, zlitujcie się nad człowiekiem, który nie jest ani ślepy, ani kulawy, ani sparaliżowany i ma z tego powodu wiele przykrości...

go temat. — Jeżeli zechce zwrócić się do mnie z przeproszeniem, to być może...  
Głos ułknął mu w gardle ze swiństwem, podobnym do syku, jaki wydaje gumowa zabawka, nadymana powietrzem. Szczęką opadła. Oczy wpiły się w depesze z obrzydzeniem i tnowgą. Z ust wyskoczyło brzydkie słowo, nieodpowiednie w mieszanem towarzystwie nawet w dzisiejszych swobodnych czasach.

Wydalo mi się, że słucham eposu, w którym to rodzaju literackim akcja zwykła rozwijać się krok za krokiem, zyskując stopniowo napięcia i dramatyczności. Ale Stoker zamiast zachwytu okazał zniecierpliwienie.  
— To mówisz, że depesza do mnie?  
— Tak jest, proszę jasnie pana.  
— To czemu nie powiesz w jednym słowie? Tyle gadania! Niech się nie znam! Czy ci się zdaje, że występujesz w operze? Dawaj! Jeeves wręczył telegram ruchem pełnym spokojnej godności i znikł razem z tacą. Stoker zaczął rozrywać kopertę.  
— Z pewnością nie powiem Głossopowi złego słowa — ciągnął spokojnie, nawiązując do przerwanej

Paulinka rzuciła się niespokojnie ku papier. Wiedziała, że z głębokości serca usta mówią.  
— Ojcie, co się stało?  
— Stary bulgotal.  
— Stało się!  
— Co się stało?  
— Co? Co — Zobaczyłem, że Chuffy drgnął. — Co? Co? Powiem ci, co. Chcą unieważnić testament George'a!  
— Ojciec żartuje.  
— Najgorzej. Przeczytaj sama. Paulinka przeczytała depeszę i podniosła wystraszone oczy.  
— Ależ, jeżeli im się to uda, to nasze pięćdziesiąt milionów djabli weźmą.  
— Ma się rozumieć.  
— Zostaną centy. (C. d. n.)

**OGŁOSZENIA DO DZIENNIKA WILEŃSKIEGO**

**„KRAKOWSKI”**

wydaje obiady po cenie zł. 1.10 z 3-ich dań na świeżem masle. Pół obiadu z 2-ich dań zł. 0.50. Ul. Mickiewicza 9, wejście od ul. Śniadeckich.  
Dla studentów specjalny rabat.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiectwczyny i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10-12 rano na Zarzeczcu 5/2.  
Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paulo.

na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

**Dwadze wyjeżdżających na letnisko!**  
za 7<sup>50</sup> za 6<sup>80</sup> za 7<sup>90</sup>  
Dam. i męskie sandały na gumie i skórze  
Dam. i męskie wygodne brezentowe obuwie na skórze  
Dam. i męskie obuwie tenisowe na łosiowej skórze  
poleca wytw. **W. NOWICKI WILNO WIELKA 30**  
Największy wybór sandałów dzieciennych, obuwia brezentowego, gumowego, wiatrowek, tenisówek, plecionek i pant. rannych.  
**CENY ZNIŻONE.**

**Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4**  
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”**  
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.  
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.  
Wilno, ul. Mostowa 1.

**Ser litewski tusty kilo od 1.20**  
poleca **ZWIEDRYŃSKI WILEŃSKA 36 tel. 1224**

**P. G. WODEHOUSE. Dziękuję Jeeves!**

Stoker wytrzeszczył lewe oko. Prawe zamknęło się jak znużony kwiat o zmierzchu. Brinkley musiał być tegim strzelcem, że tak trafili. Nie tak to łatwo w znacznej odległości strzelić komus kartoflem w oko. Wiem, bo sam próbowałem tej sztuki. Kształt kartofla, gulowaty i guzowaty, utrudnia celowanie.  
— Co mówisz? To Głossop zerwał łobuzowi skórę?  
— Podobno z całego serca.  
— Niech mnie djabli!  
Nie wiem, czy widzieliście kiedy w kinie obraz twardego człowieka, który usłyszał przypadkiem starą piosenkę, jakiej uczył się przed laty od matki. Twarz jego rośnie na cały ekran, tanga, zachodzi rozczuleniem... Raptem łotr, zamieniony w anioła, świadczy dobrodzieństwa całemu światu. Mnie się ta rzecz wydała zawsze zbyt nagłą. Wierzcie mi jednak, że to są fakty. Coś podobnego stało się na naszych oczach ze Stokerem.  
Ten człowiek ze stali i lodu popatrzył na mnie głęboko ludzkim

wzrokiem i przez chwilę nie mógł dobyć głosu. Wreszcie, oblizując wargi, zapytał:  
— Prawde mówisz?  
— Nie byłem przy tem, ale wiem od Jeevesa, któremu mówiła Mary, naoczny świadek. Głossop wytlukł smarkacza, gdzie się udało wierzchem szcztotki do włosów.  
— Niech mnie djabli!  
Paulince oczy grały radością. Znow jej zaswitała nadzieja. Nie jestem pewny, czy nie klasnęła w ręce.  
— Widzi ojciec? Zle go ojciec osądził. To jest wspaniały typ. Musi go ojciec przeprosić za swoje chamstwo i ponowić obietnicę kupna pałacu.  
Widziałem, że głupia dziewczyna wyspuje się na całego. Dziewczeta nie umieją wychodzić z taktem z trudnych sytuacji życiowych. Jeeves powiedziałby, że w takich razach cała rzecz zależy od wnikięcia w psychikę danego człowieka. Otóż sowa by się poznała na psychice starego Stokera. Oczywiście sowa rodzaju męskiego. Takie djabły jak on zawsze stawiają się oko-

niem swoim najbliższym i najdroższym. Pismo mówi o takim przyjemniaczku, że gdy mu powiedzie „Odejdź”, to on podchodzi, a gdy mu powiedzie „Chodź”, to odchodzi. Taki, jeżeli przeczyta na drzwiach napis: „Pchnąć”, będzie ciągnął.  
Nie omyliłem się. Pozostawiony sobie samemu, Stoker zacząłby za chwilę grać po pokoju, z wytrząsaniem róż z kapelusza. Czuiło się, że zbiera w nim jasność i słodycz. Teraz nagle ochłódł i w oczach jego zamigotały stalowe błyski uporu. Wyniosły duch zrywał się przeciwko przynusowi.  
— Ani mi się sni!  
— Och, ojcie! — Ty mi będziesz rozkazywała, co mam robić, a czego nie!  
— Ja wcale... nie... tego...  
— Mniejsza z tem.  
Sprawy przybierały niemiły obrót. Stoker pomrukiwał pod nosem, jak zagniewany buldog. Paulinka spoglądała wzrokiem ofiary, wyróżnionej kulakiem w t. zw. dołek. Chuffy jeszcze się nie opamiętał po ataku wotwotleighizmu. Ja, czując, że chwila wymaga srebrnoustego mówcy i że nie ma nic do powiedzenia, milczałem.

**ADMINISTRACJA:** Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłka pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za następne (10) lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzeżi sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

